Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 81.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-80, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73. — —

Numer dzisiejszy zawiera 16 stron.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6·50
Bez dostawy . . zł. 6·—
Za granicą . . zł. 9·50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9216. Lwów, środa 14 maja 1930. Rok XXI.

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER

Sesja Rady Ligi Narodów.

Zwalczanie lichwy w zdrojowiskach, uzdrowiskach i letniskach. - Ucieczka przedsiębiorcy autobusowego.

SŁUŻBA WOJSKOWA DUCHOWNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. maja (st) Na mocy zarządzenia Ministra spraw wojsk. podlegają przy poborze do wojska **bez poddawania przeglądowi lekarskiemu zaliczeniu do pospolitego ruszenia bez broni**: duchowni wyznań katolickich wszystkich obrządków, posiadający święcenia, zakonnicy tego wyznania, którzy złożyli śluby, uczniowie kościołów i związków religijnych ewangelickich, a mianowicie: kościoła ewangelickiego augsburskiego, kościoła ewangelickiego reformowanego, helweckiego wyznania, kościoła ewangelickiego unijnego, staroluterskiego, dalej innych ewangelickich związków religijnych, uznanych przez państwo polskie, tj. wikarjusze, prefekci, djakoni, pastorzy, superintendenci, seniorzy oraz inne osoby, posiadające charakter osób duchownych w myśl uznanych przez państwo polskie statutów i przepisów kościelnych tych związków. Z tychże praw korzystają duchowni prawosławni, posiadający wyższe święcenia tj. biskupi, prezbiterzy, djakoni, ludzież zakonnicy, którzy złożyli uroczyste śluby zakonne, oraz znani przez państwo polskie duchowni wyznania marjawickiego. Wreszcie z praw zaliczenia do pospolitego ruszenia korzystają duchowni wyznania mojżeszowego uznani przez państwo polskie tj. rabini i podrabini, duchowni wyznania mahometańskiego i karaimskiego oraz duchowni wschodniego kościoła staroobrzędowego nie posiadającego hjerarchji duchownej.



HAZARD NA WYSOKOŚCIACH.
(Do artykułu na stronie 14-tej).

PROCES O — 20 GROSZY...

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. maja. (st). Okręgowy sąd karny w Poznaniu rozpatrywał **niezwykłą sprawę.** Przedmiotem aktu oskarżenia było przestępstwo, które naraziło skarb państwa **na stratę 20 gr.** Prokuratura zarzuciła kierownikowi jednej z firm Kruszewskiego, że **na fakturze towarowej nalepił już raz użyty znaczek, wartości 20 gr.** — Sąd uniewinnił oskarżonego po wyczerpującem zapoznaniu się z materjałem faktycznym sprawy.

—o—

MIĘDZYNARODOWY KONGRES AKTORÓW.

Wiedeń, 12 maja. (PAT.) W dniach 22 do 30 odbędzie się tu **międzynarodowy kongres aktorów**, na który zgłosiły udział organizacje aktorskie ze wszystkich prawie krajów Europy i Ameryki. Kongres zajmie się sprawami, związanemi z zawodem aktorskim.

ESKADRA NIEMIECKA W WENECJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. maja. (st). Flota niemiecka, odbywająca manewry na Morzu Śródziemnem, **zawinęła do Wenecji**, gdzie prezydjum międzynarodowej wystawy sztuki wydało na jej cześć przyjęcie. Na przyjęciu byli obecni liczni oficerowie włoscy z komendantem Bazy weneckiej admirałem **Fioresim.** Oficerom niemieckim przewodził admirał **Foerster.** Orkiestra włoska odegrała na cześć gości niemieckich „Deutschland, Deutschland", następnie hymn włoski. Popołudniu orkiestra krążownika „Schlessien" **koncertowała na pl. św. Marka.**

—o—

KATASTROFALNE POŻARY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. maja. (st). Dziś nad ranem we wsi Szerokie w województwie warszawskiem powstał **pożar, w czasie którego spaliło się 31 domów, sześćdziesiąt kilka stodół, mnóstwo krów, świń i cieląt. Przy ratowaniu poparzyło się dość ciężko 14 osób.** Bez dachu nad głową pozostało **przeszło 200 osób.** Straty wynoszą pół miljona zł.

Warszawa, 12. maja. (st). Dziś w nocy w Barwinowie pod Warszawą **wybuchł pożar.** Krąży wersja, że **w płomieniach zginęła jakaś kobieta z dzieckiem.** Akcja ratunkowa skupiła się koło kościoła. Ogień dzięki energicznej akcji do kościoła nie dotarł. Straty wynoszą przeszło 300 tys. zł.

—o—

Pokój wewnętrzny.

Lwów, 13. maja.

Przed kilku dniami na „herbatce", wydanej dla sfer finansowych, handlowych, przemysłowych i rolniczych, wygłosił p. min. Kwiatkowski dłuższe i nader wnikliwe exposé programowe. Nie zamierzamy w tej chwili wdawać się w analizę zarówno **„programu wielkiego"**, który według p. ministra winien być „zasadniczy i trwały", ani też **programu doraźnego**, którego zadaniem jest opanowanie najdotkliwszych dla ogółu ludności form kryzysu. Taki rozbiór całej deklaracji jest zresztą w ramach jednego artykułu niemożliwy. Natomiast chcielibyśmy zwrócić uwagę na **moment polityczny,** będący jedną z głównych tez rządowego programu gospodarczego.

Na czele umieszczony został **postulat zewnętrznego pokoju.** Stało się to raczej **dla tradycji,** niż w imię rzeczywistej potrzeby, bo niema chyba w Polsce ludzi, którychby trzeba przekonywać o naszej niezmiennie pokojowej polityce zagranicznej. Ten wzgląd w walce z trudnościami gospodarczemi najmniejszą odgrywa rolę; co najwyżej winien być stale przypominany w **propagandzie, prowadzonej za granicami państwa.**

Inaczej zupełnie przedstawia się sprawa z drugiem założeniem skutecznej polityki gospodarczej, jakiem jest **pokój wewnętrzny.** Tutaj oświadczenie p. ministra opiewa w urzędowem ujęciu następująco:

> **„Polityka wewnętrzna rządu nie szuka żadnych rozgrywek i nie pożąda zaognienia walk partyjnych.** Istotnym celem jej jest doprowadzenie do takiej organizacji państwa i wzajemnego ustosunkowania władz naczelnych, aby państwo było zdolne do pokonania tych trudności, które się przed niem piętrzą".

Przypuszczamy, że ten ustęp exposé przyjęty został przez audytorjum z głęboką ulgą. Dlaczego? Dlatego, ponieważ **miarodajnie dementuje legendę,** uporczywie tworzoną przez jeden z obozów politycznych, a **budzącą właśnie w kołach gospodarczych najżywsze zaniepokojenie.** Legendę właśnie o „rozgrywkach", rzekomo planowanych bez względu na to, jakie byłyby gospodarcze skutki i samej rozgrywki i **jej wiecznego awizowania.**

Mówi przysłowie: „Besser ist ein Ende mit Schreck als ein Schreck ohne Ende". Są w Polsce ludzie, którzy za naczelne zadanie życiowe postawili sobie **ustawiczne lansowanie niepokoju i niepewności.** Obnoszą swój pistolet w tłumie, opowiadając, że jest nabity i że za chwilę będą z niego strzelać. Może pistolet ów nie jest taki groźny, ale któż może wiedzieć o tem napewno? Może prorocy „nieuniknionego wstrząsu" są **fałszywymi prorokami,** ale przecież nie każdy potrafi ich zdemaskować. Może jedno z niedawno założonych czasopism stołecznych, głoszące w najostrzejszej formie **rychły koniec Sejmu i wszystkiego, co Sejm przypomina,** jest — mimo lokalu, z jakiego korzysta, — organem bez znaczenia, jednak gdzie pewność, że nie jest raczej organem wpływowej ideologji?

Dlatego **dobrze się stało,** że takie właśnie oświadczenie złożył p. min. Kwiatkowski. Było ono **konieczne** jako miarodajne dementi nieodpowiedzialnych wersyj i jako kardynalne założenie programu gospodarczego. **Bez gwarancji, że zachowana zostanie stabilizacja polityki wewnetrznej, niema mowy o walce z kryzysem ekonomicznym.**

Pod tym względem są prawa, rządzące życiem gospodarczem, **niemiłosiernie twarde.** Nieliczenie się z niemi prowadzi zawsze do katastrofy.

Pewnego znaczenia nabiera również ta deklaracja w związku z niedaleką **nadzwyczajną sesję sejmową.** Wprawdzie nie mówi nic pozytywnego o dalszym przebiegu wypadków, ale **pewne możliwości wyklucza.** A to jest już bardzo wiele.

Wybory do Sejmu górnośląskiego.

Na ogólną liczbę 48 mandatów, Niemcy zdobyli 16 z któ ych 1 mandat przypadł socjalistom niemieckim.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12 maja. (st) Dziś w południe nadeszły do Warszawy już **pierwsze konkretne i autentyczne informacje o wynikach wyborów na Górnym Śląsku.** Na innem miejscu podajemy dokładny ich wynik. Należy dodać, że na podstawie danych głownej komisji wyborczej **liczba uprawnionych do głosowania w wyborach do Sejmu wynosiła około 640 tys., ważnych głosów oddano 601 tys. Na listy polskie padło ogółem 396.172 głosów, na listy niemieckie 205.342.**

Z wyników i analizy wszystkich pozycyj wynika, że **polskie listy zdobyły 65.87 proc. głosów.** Należy jeszcze zaznaczyć, że **udział Niemców w głosowaniu dochodził wszędzie niemal do 100 proc., podczas gdy Polacy zjawili się do urny zaledwie w 75—80 proc.** Tak znaczną absencję Polaków przy wyborach tłumaczy okoliczność, że **ordynacja wyborcza do Sejmu śląskiego nie przewiduje przymusu wyborczego, natomiast przymus wyborczy istnieje na Śląsku przy wyborach komunalnych.** Ostatnio nawet posypało się dużo kar na tych, którzy nie głosowali. Obóz polski osłabiło m. in. **wystawienie w okręgu cieszyńskim listy Zjednoczenia frontu robotników górnośląskich i Zjednoczenia frontu chłopskiego, które razem zdobyły 8.105 głosów, wyszły jednak bez mandantu.**

Wzrost głosów polskich **wynosi ogółem 28.97 proc., niemieckich 19.02 proc.** Przyrost głosów w stosunku do r. 1928 jest o tyle trudny do ustalenia, że wówczas występowała również **grupa polsko - niemiecka,** która zdobyła 80.892 głosów. W kołach politycznych zwracają uwagę na ilość mandatów zdobytych **przez obóz prorządowy.** Koła polityczne interesują się tym wynikiem jakc **pewnego rodzaju próbą, która daje ilustrację stosunków i nastrojów.** Niektóre pisma warszawskie nie ukrywają, że tak mała liczba mandatów uzyskanych przez obóz prorządowy, jest wynikiem sytuacji gospodarczej. Koła polityczne stwierdzają, że **oblicze nowego Sejmu śląskiego nie jest ciekawe.** Zapewne obóz prorządowy będzie miał **dużo trudności w uzyskaniu odpowiedniego stanowiska w Sejmie śląskim.** Obóz Korfantego, Niemcy, socjaliści i NPR będą próbowali nawet z Niemcami **stworzyć pewną siłę, która w rozmaitych sprawach politycznych będzie występowała wspólnie** wobec obozu prorządowego.

Już w niedzielę podaliśmy przypuszczalny wynik wyborów na podstawie horoskopów z miarodajnych kół śląskich, który **w zasadzie zgadzał się z wynikami konkretnymi.** Wybory na Śląsku, nastroje i cyfry stanowią **bardzo poważną lekcję dla kół politycznych warszawskich.**

W CIESZYNIE.

Katowice, 12 maja. (PAT.) Tymczasowe wyniki głosowania **w okr. Nr. 1 Cieszyn: Ważnych głosów oddano 220.940.** Lista Nr. 1. Katolicki Blok Ludowy 58.869 — **6 mandatów. Lista Nr. 2.** PPS 30.676 — **2 mandaty.** Lista Nr. 3. Socjaliści niemieccy 11.024 — **1 mandat.** Lista Nr. 8 Nar. Chrz. Zjedn. Pracy 43.462 — 4 mandaty. Lista Nr 9. Nar. Ruch Robotniczy 15.468 — 1 mandat. Lista Nr. 10. Deutsche Wahlgemeinsch. 47.539 — 4 mand. Wyniki te są **niezupełne,** ponieważ brak danych z trzech gmin powiatu rybnickiego.

W KATOWICACH.

Katowice, 12. maja. (PAT). **W okręgu wyborczym Nr. 2. Katowice: Uprawnionych do głosowania 121.125. Ważnych głosów oddano 113.855.** Lista nr. 1. Katolicki Blok Ludowy 21.747 gł., **4 mandaty.** Lista nr. 4 Blok Jedności Robot. Chłopsk. 11.731 gł. **1 mandat.** Lista nr. 5. PPS. 8.665 gł. **1 mandat.** Lista nr. 7 Narodowy Ruch Robotniczy 8.600 gł. **1 mandat.** Lista nr 8 Narod. Chrześc. Zjedn. Pracy 14.397 gł. **3 mandaty.** Lista nr. 11 Deutsche Wahlgemeinschaft 36.215 gł. **5 mandatów.** Dotychczas brak wyników z 6 gmin tego okręgu.

W KRÓLEWSKIEJ HUCIE.

Katowice, 12. maja. (PAT). **W okręgu wyborczym nr. 3 Król. Huta ważnych głosów oddano 181.335.** Lista nr. 1. Katolicki Blok Ludowy gł. 38.565, **3 mandaty.** Lista nr. 5 PPS. gł. 8.004, **1 mandat.** Lista nr. 6 Blok Jedn. Rob. Chłops. gł. 11.877, **1 mandat.** Lista nr. 7. Narodowy Ruch Robotniczy gł. 12.484, **1 mandat.** Lista nr. 8. Nar. Chrześc. Zjedn. Pracy gł. 29.776, **3 mandaty.** Lista nr. 11 Deutsch. Wahlgemeinschaft gł. 66.128, **6 mandatów.**

Trzeci kryzys agrarny od stu lat

MOŻNA GO ZAŻEGNAĆ TYLKO ŚRODKAMI MIĘDZYNARODOWYMI.

Wiedeń, 12. maja. (PAT). Dr. Strakosch zamieszcza w „Neue Freie Presse" artykuł na temat **kryzysu agrarnego, jaki ogarnął cały świat.** Jest to już **trzeci kryzys od stu lat. Pierwszy zdarzył się po wojnach naopleońskich i trwał 10 lat, drugi nastąpił w drugiej połowie lat 70-tych ubiegłego stulecia i trwał przeszło lat 20. Rozmiary kryzysu dzisiejszego są o wiele większe od poprzednich.** Zażegnać możnaby go tylko środkami międzynarodowymi. — Prof. szwajcarski Laur proponuje **utworzenie międzynarodowego kartelu zbożowego celem ograniczenia produkcji światowej. Inny projekt domaga się, by Europa zamknęła się wobec konkurencji zamorskiej wysokiemi cłami zboża.** Dr. Strakosch proponuje w tej sprawie zwołanie międzynarodowej konferencji agrarnej.

Pogłoski o dżumie w Moskwie

JEŻELI SPRAWDZĄ SIĘ, WÓWCZAS USTANOWIONA ZOSTANIE KWARANTANNA NA GRANICY POLSKO - SOWJECKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12. maja. (Z). W związku z wiadomościami **o stwierdzeniu w Moskwie wypadków dżumy, istnieje możliwość ograniczeń i kontroli sanitarnych na granicy polsko-sowjeckiej.** Władze sanitarne polskie odniosły się do Moskwy **z zapytaniem o szczegóły w tej sprawie.** Z chwilą, gdy władze polskie otrzymają **oficjalne potwierdzenie wiadomości, nastąpić musi ustanowienie kwarantanny na granicy polsko-sowjeckiej.** Organizacja tej kwarantanny opiera się **na mocy międzynarodowej konwencji sanitarnej na tej samej zasadzie, co kwarantanna w portach.** Rosja sowjecka, która należy do międzynarodowej konwencji sanitarnej, obowiązana jest o każdym wypadku choroby zakaźnej, zwłaszcza gdy chodzi o chorobę tak groźną, jak dżuma, **komunikować międzynarodowemu urzędowi sanitarnemu w Genewie,** oraz **biuru hygjeny w Paryżu.** — Dotychczas władze sowjeckie nie poinformowały władz polskich. Sprawa ta będzie uregulowana w najbliższych godzinach.

——o——

Wczoraj rozpoczęła się Sesja Rady Ligi Narodów.

W oczekiwaniu rozmów nad Lemanem...

Berlińskie sugestje na temat genewskich konwersacji.

Berlin, 12. maja. (PAT.) Biuro Wolffa donosi z Genewy: Powszechnie liczą się z tem, iż kierownicy polityki zagranicznej poza ramami właściwych spraw Rady nawiążą ze sobą kontakt celem omówienia również innych kwestji politycznych. W związku z tem wymienia się naprzykład kwestję zagłębia Saary, **protest Polski przeciwko nowym niemieckim cłom agrarnym, ratyfikację polsko-niemieckiego traktatu handlowego**, problem kooperacji gospodarczej Europy i różnicę poglądów francuskich i włoskich w sprawie rozbrojenia na morzu. Co do kwestji znajdujących się na porządku obecnej sesji, to, wg. oczekiwania kół genewskich, zasadnicze uchwały nie będą przeprowadzone. Rada ograniczy się do przekazania zgromadzeniu Ligi raportu konferencji rozejmu celnego oraz o przystosowaniu ustawy Ligi Narodów do paktu Kellogga i o projektach komitetu bezpieczeństwa. Szczegółowej dyskusji nad temi oraz innemi kwestjami, dotyczącemi Ligi Narodów, oczekują dopiero na zgromadzeniu jesiennem Ligi.

MAJĄ NIECZYSTE SUMIENIE

Berlin, 12. maja. (PAT.) Cała prasa niemiecka podkreśla znaczenie, jakie posiadać będą **rozmowy między ministrami Zaleskim i Curtiusem w sprawie nowych niemieckich ceł agrarnych.**

„Deutsche Tages-Zeitung“ wzywa niemieckiego ministra Spraw Zagranicznych, ażeby wytłumaczył przedstawicielowi Polski, że niemieckie zarządzenia agrarne są w konwencji genewskiej wyraźnie przewidziane i dozwolone. Wszelkie represje ze strony Polski byłyby zdaniem dziennika niedopuszczalne.

„Kreutz-Zeitung“ utrzymuje, że dr. Curtius będzie to mógł tem łatwiej uczynić, gdyż jest on referentem spraw gospodarczych z ramienia Ligi Narodów.

„Frankfurter Zeitung“ wyraża przypuszczenie, że w Genewie nie dojdzie do głębszych rozważań na temat umowy rozejmu celnego, ponieważ dyskusja nad tą umową przekazana została specjalnej komisji. Mimo to spodziewać się należy, że dr. Curtius będzie miał okazję do uzasadnienia stanowiska niemieckiego w tej sprawie.

„Berliner Tageblatt“ uważa również za rzecz konieczną poruszenie tej trudnej kwestji w rozmowach między ministrami.

DR. SAHM W GENEWIE.

Berlin, 12. maja. (PAT.) Biuro Wolffa donosi z Genewy: W niedzielę wieczorem przybył do Genewy prezydent Senatu w. m. Gdańska dr. Sahm. Przyjazd dr. Sahma do Genewy pozostaje w związku z petycją w sprawie przyjęcia Wolnego Miasta do Międzynarodowej Organizacji Pracy. Zgodnie z uchwałą Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy decyzja w tej sprawie **zapaść ma dopiero po wydaniu przez Międzynarodowy Trybunał Haski opinji.** Międzynarodowy Trybunał podczas obecnej sesji Rady otrzyma w tej kwestji odnośne zlecenie.

USTĄPIENIE SIR ERICKA DRUMMONDA.

Londyn, 12. maja. (ATE.) „Daily Telegraph“ donosi z Genewy, że **sekretarz Generalny Ligi Narodów sir Erick Drummond w najbliższym czasie ma ustąpić ze stanowiska.** Powodem dymisji są sprawy prywatne.

Uroczyste otwarcie obrad.

Genewa, 12 maja. (PAT.) Dziś rano została otwarta **59. sesja Rady Ligi Narodów pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Jugosławji Marinkowica,** wobec licznie zgromadzonej publiczności oraz dziennikarzy międzynarodowych.

Na posiedzeniu poufnem załatwiono **szereg spraw budżetowych i administracyjnych** oraz zatwierdzono szereg nominacyj i dymisji, między innymi **nominację Werthеimera na niemieckiego członka sekcji informacyjnej Ligi Narodów.**

Następnie na posiedzeniu publicznem przyjęto kilka spraw mniejszego znaczenia oraz **kocowy raport niemieckiego ministra spraw zagranicznych Curtinsa,** który poraz pierwszy zasiadłszy u stołu Rady, doskonałą francuszczyzną odczytał raport o sprawach gospodarczych. Żadne większe deklaracje nie miały miejsca. Popołudniu będą miały miejsce prywatne **spotkania członków Rady, zarówno na mieście, jak i w gmachu Rady. Henderson i Briand spotkają się na śniadaniu.**

Uwięzienie następcy Gandhiego

NA CZELE RUCHU WOLNOŚCIOWEGO STANĘŁA OBECNIE KOBIETA.

Bombaj, 12 maja. (PAT.) Przywódca **ruchu wolnościowego Abbas Tyabji i 59 jego zwolenników zostali aresztowani w miejscowości Navsari w chwili, gdy rozpoczęli marsz w kierunku Dharsana w celu wtargnięcia tam do składu soli, znajdującego się pod kontrolą państwa. Wolontarjusze Ghandiego, zgromadzeni w Navsari, zostali skierowani do Dharsana.**

Bombaj, 12 maja. (PAT.) Po aresztowaniu **Abbas Tyabji na czele ruchu wolnościowego stanęła pani Sazoin Naidu.**

Mussolini grozi ognistemi kulami.

ITALJA FASZYSTOWSKA DOMAGA SIĘ NALEŻYTEGO PRESTIŻU.

Livorno, 12. maja. (PAT). Wczoraj rano Mussolini przybył do Livorno, gdzie wygłosił przemówienie, w którem oświadczył, że Italja faszystowska żąda nietylko dobrobytu dla swego narodu, ale **domaga się należnego prestiżu i szacunku wśród narodów świata.** Nie będziemy szukali zwady — mówił Mussolini — ale **nikt nie wie, do jakiej wysokości podniósłbym temperaturę całego narodu włoskiego, gdyby kto chciał zaatakować naszą niezależność.** Gdyby ktoś zagrażał rozwojowi rewolucji czarnych koszul, cały naród włoski stałby się jedną masą, która przeciwstawiłaby jednolity opór.

Rzym, 12. maja. (ATE). Podczas inspekcji stoczni w Livorno Mussolini wygłosił przemówienie. Oświadczył on, że naród włoski po 8 latach rządów faszystowskich, będzie prowadził w dalszym ciągu pracę konstruktywną i **potrafi wymóc dla siebie szacunek, na który zasługuje.** Włochy faszystowskie nie chcą wdawać się w jakieś nieprzemyślane awantury. **Jeżeli jednak niepodległość Włoch i ich żywotne interesy będą zagrożone, cały naród powstanie i potrafi obrzucić ognistemi kulami wszystkich napastników, gdziekolwiekby oni byli.**

PRZEMÓWIENIE OJCA ŚW. PRZEZ RADIO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. maja. (st). Z Rzymu donoszą: Na nadchodzące święto Piotra i Pawła, 29. czerwca ukończona będzie w Watykanie **instalacja nadawczej krótkofalowej stacji radjowej.** Z tej okazji Ojciec św. wygłosi przed mikrofonem **przemówienie do całego świata katolickiego,** które będzie transmitowane przez wszystkie stacje włoskie.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU CHORĄGWI POMORSKIEJ HALLERCZYKÓW.

Bydgoszcz, 12 maja. (PAT.) W niedzielę, dnia 11 bm. odbyło się w Bydgoszczy poświęcenie sztandaru **chorągwi pomorskiej Hallerczyków,** ufundowanego przez sokolice polskie. Na uroczystość tę **przybył generał Haller.** Na uroczystości złożyły się: nabożeństwo, poświęcenie sztandaru chorągwi oraz uroczysta akademja, poświęcona bitwie pod Kaniowem i Rarańczą. Wieczorem odbył się raut.

WZROST FREKWENCJI GOŚCI W ZAKOPANEM.

Zakopane, 12 maja. (PAT.) Ubiegły kwiecień w stosunku do kwietnia r. ub. wykazuje **duży wzrost frekwencji gości** i tak: w r. 1929 liczba meldunków w kwietniu wynosiła 833, w r. b. wynosi 1104, czyli o 271 meldunków więcej.

ROTMISTRZ KRÓLIKIEWICZ U KRÓLA WŁOSKIEGO.

Rzym, 12. maja (PAT) Król włoski przyjął przywódców przybyłych do Włoch ekip zagranicznych, przyczem **zaszczycił dłuższą rozmową rtm. Królikiewicza,** w którym poznał uczestnika poprzednich konkursów. W rozmowie tej **król interesował się żywo stanem i rozwojem kawalerji polskiej,** umundurowania poszczególnych pułków, szczególnami technicznemi itd. Rtm. Królikiewicz w krótkim raporcie wojskowym **udzielił królowi wyjaśnień.** Żywe zainteresowanie króla i długość rozmowy jego z oficerem polskim, zwróciły ogólną uwagę.

Rzym, 12. maja (PAT) W niedzielę odbył się przedostatni konkurs międzynarodowych zawodów hippicznych o **nagrodę Pincio w kategorji szybkości.** Każdy jeździec uczestniczył w zawodach na 2 koniach. Pierwsze miejsce zdobył Włoch Olivier, **Rotmistrz Skupiński, na Narcyzie i Promieniu uzyskał drugą nagrodę, por. Kulesza na Olafie i Olkuszu 5 nagrodę.**

PROFESOROWIE GROER I PARNAS U PREMJERA.

Warszawa, 12. maja (PAT) Premjer Sławek przyjął dziś przedpoł. **prof. Groera i prof. Parnasa**, następnie zaś ministra komunikacji **inż. Boernera**.

—o—

POSIEDZENIE KOMITETU FUNDUSZU KULTURY NARODOWEJ.

Warszawa, 12. maja (PAT) Dziś popołudniu odbyło się na Zamku pod przewodnictwem p. Prezydenta Rzeczypospolitej **posiedzenie komitetu Funduszu Kultury Narodowej**. W posiedzeniu tem wzięli udział: prezes Rady Ministrów W. Sławek, Minister W. R. i O. P. Czerwiński, kierownik ministerstwa skarbu Matuszewski, podsekretarz stanu M. S. Z. Wysocki oraz dyrektor Funduszu Kultury Narodowej Michalski.

—o—

VON DIRKSEN MA USTĄPIĆ.

Berlin, 12. maja (PAT) „Welt am Montag" zapowiada, że w związku z rewirement na niemieckich stanowiskach dyplomatycznych, ustąpić ma obecny ambasador niemiecki w Moskwie **von Dirksen**.

—o—

MUZEUM MICKIEWICZOWSKIE W NOWOGRÓDKU.

Nowogródek, 12. maja (PAT) W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie **Komitetu uczczenia pamięci Adama Mickiewicza**. Na posiedzeniu tem postanowiono 1) powołać do życia **muzeum**, w którem będą gromadzone wszelkie pamiątki, związane z osobą Wielkiego Wieszcza. 2) uporządkować roboty przy wznoszeniu kopca na górze zamkowej w Nowogródku.

—o—

LIKWIDACJA STRAJKU WŁOSKIEGO W ELEKTROWNI WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 12 maja. (PAT.) Zapowiedziany na dziś **strajk włoski w elektrowni miejskiej trwał tylko do g. 12.30**, poczem wszyscy robotnicy przystąpili do pracy.

—o—

MECZ TENNISOWY POLSKA-ANGLJA.

Londyn, 12. maja (PAT) W drugim dniu zawodów tennisowych Polska—Anglja, w cyklu rozgrywek o puhar Davisa, odbyły się dwa mecze: **pojedyńczy oraz spotkanie w grze podwójnej**. Gra pojedyńcza pomiędzy Maksem Stolarowem (P) a Sharpem (A) zakończyła się **zwycięstwem Sharpego 6:3, 6:4, 6:1**. W grze podwójnej odbyło się spotkanie Gregory—Collin przeciwko Tłoczyński—Warmiński, zakończone **bezapelacyjnem zwycięstwem Anglików 6:0, 6:0, 6:0**. We wtorek rozegrane zostanie rewanżowe spotkanie w grze pojedyńczej. Dotychczas Anglja prowadzi 3:0.

—o—

Pogrzeb wicemarszałka Senatu Posnera

ZGROMADZIŁ LICZNYCH PRZEDSTAWICIELI ŚWIATA URZĘDOWEGO, PARLAMENTARNEGO I POLITYCZNEGO.

Warszawa, 12 maja. (PAT.) W dniu dzisiejszym odbył się pogrzeb wicemarszałka Senatu, **Stanisława Posnera.**

Wyprowadzenie zwłok nastąpiło po południu z lokalu Związku Zawodowego Kolejarzy, przy ul. Czerwonego Krzyża, gdzie zgromadziła się rodzina zmarłego, **minister sprawiedliwości Car, Marszałek Sejmu Daszyński, wicemarsz. Senatu Hałuszczyński,** liczni posłowie i senatorowie ze wszystkich ugrupowań, przedstawiciele sądownictwa z prezesem Sądu Najw. **Supińskim** na czele, wyżsi urzędnicy z wiceministrem **Sieczkowskim,** przedstawiciele świata politycznego, naukowego i artystycznego, prasy, liczne delegacje robotnicze PPSCKW oraz tłumy publiczności.

Przed domem przemawiali **posel Kwapiński, Barlicki oraz senator Kopciński.**

Po obu stronach karawanu kroczyła straż marszałkowska. W kondukcie żałobnym wzięło udział kilka tysięcy osób.

W imieniu Senatu żegnał Zmarłego **wicemarszałek Hałuszczyński,** w imieniu warszawskiej organizacji PPS **poseł Arciszewski,** w imieniu Związku parlamentarnego socjalistów polskich **senator Strug,** w imieniu prawników **mecenas Konic,** w imieniu Wyzwolenia senator **Nocznicki,** w imieniu nauczycieli demokratycznych p. **Swidwiński,** w imieniu redakcji „Robotnika" i organizacji młodzieży T. U. R. poseł Dubois.

TELEGRAM KONDOLENCYJNY SEKRETARZA LIGI NARODÓW.

Warszawa, 12 maja. (PAT.) Minister spraw zagr. Zaleski otrzymał od generalnego Sekretarza Ligi Narodów depeszę następującej treści:

„Sekretarjat Ligi Narodów **z wielkiem ubolewaniem otrzymał wiadomość o śmierci Stanisława Posnera.** Swojem zupełnem oddaniem się hasłom Ligi i swoją pracą w Genewie, Zmarły zasłużył **na wdzięczność wszystkich przyjaciół Ligi.** Proszę Waszą Ekscelencję o wyrażenie rządowi polskiemu oraz rodzinie St. Posnera **wyrazów współczucia w imieniu moich współpracowników i mojem własnem".** Podp. Drummond. Sekretarz Generalny Ligi Narodów.

*

Warszawa, 12. maja (PAT) Z powodu zgonu wicemarszałka Senatu St. Posnera, minister sprawiedliwości przesłał **wyrazy kondolencji na ręce Marszałka Senatu.**

Międzynarodowy Kongres Górników w Krakowie

Kraków, 12. maja. (PAT). Wczoraj i dziś przybyła do Krakowa większość delegatów na rozpoczynający się jutro **Międzynarodowy Kongres Górników.** Dotychczas przybyło **56 delegatów angielskich z p. Cookiem** na czele, dalej **23 delegatów niemieckich z posłem Husemannem, 12-tu delegatów francuskich** z generalnym sekretarzem **p. Vigne, 11-tu del. belgijskich z senatorem Dejardin, 2 delegatów szwedzkich, 21 delegatów czeskich z posłem Brozikiem, 2 delegatów jugosłowiańskich, 3 rumuńskich, 3 hiszpańskich.** Na jutro zapowiedziany jest **przyjazd delegatów** z innych państw.

Kraków, 12. maja. (PAT). Dziś przedpołudniem odbyło się **posiedzenie egzekutywy Międzynarodówki Górniczej,** na którem ustalono program prac kongresu.

Obrady Międzynarodowego Kongresu Górniczego zagaił w godzinach popoł. prezes Międzynarodowej Federacji Górników p. Dejardie, Belgja. Po zagajeniu zabrał głos, jako gospodarz miasta, **prezydent m. Krakowa sen. Rolle,** który w krótkiem przemówieniu powitał zjazd, życząc owocnego spełnienia jego zadania.

Wykopaliska z przed 6 tys. lat

NA TERENIE CMENTARZYSKA PRZEDHISTORYCZNEGO W ROGOWIE

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. maja. (st) **Prace naukowe wykopaliskowe na terenie cmentarzyska przedhistorycznego w Rogowie pod Toruniem postępują naprzód. Wobec wyczerpania dotychczasowego terenu, zakreślonego na przestrzeni 70 m. kwadr. posunięto prace na północny wschód w kierunku bagna, gdzie według dotychczasowych spostrzeżeń znajdowała się większa przedhistorycznych osada. Odkopano około 70 grobów różnego kształtu, których szczegóły przedstawiają doniosłą wartość archeologiczną,** są doskonale zakonserwowane i zdobnictwem swem znakomicie zaznaczają daną epokę. Sądząc z ogromnej ilości grobów i wykopanych ciekawych przedmiotów codziennego użytku, **osada musiała być gęsto zaludnioną i składała się z ludzi jednej rasy Słowian-Łużyczan.** Znaleziono wiele przedmiotów sporządzonych **z bronzu, guziki, łańcuszki, nie znaleziono natomiast żadnej broni.** Prace wykopaliskowe na terenie osady z przed 6 tys. lat budzą zrozumiałe zainteresowanie w kołach naukowych. Po ukończeniu wszystkich prac będą **zorganizowane wycieczki na miejsce wykopalisk.**

—o—

OSZUKAŃCZE MANIPULACJE NA SZKODĘ KOLEJI NIEM.

Berlin, 12 maja. (PAT.) Policja miasta **Klagenburg,** w Górach Harcu, wpadła na trop zakrojonych na szeroką skalę **oszukańczych manipulacji,** popełnianych przez zakłady taborów kolejowych „Hema" na szkodę koleji i poczt Rzeszy. Na zlecenie prokuratora **aresztowało 2 naczelnych inżynierów firmy „Hema", których prokuratura oskarża o przekupstwo urzędników kolejowych przy dostawach i reparacjach taborów.** Zakłady taborów od lat przed kładć miały zarządowi koleji **fałszywe rachunki.** Szkody, wyrządzone kolejom niemieckim, **sięgają miljonów.**

OFIARY SZALEŃCA?

Warszawa, 12. maja (st) Miasteczko Raciborz na Śląsku niemieckim znajduje się od wczoraj **w stanie niezwykłego podniecenia.** W niedzielę rano pewna kobieta, idąc sama do kościoła, znalazła na ulicy **zwłoki 30-letniego krawca Samesa z głęboką raną w okolicy serca, pochodzącą od pchnięcia sztyletu.** Jak ustaliły dochodzenia policyjne, morderstwa dokonano uprzedniego dnia około godz. 10. wieczorem. Szereg przechodniów **słyszał krzyki mordowanego.** W tym samym mniejwięcej czasie jakiś nieznajomy osobnik **napadł ze sztyletem na 35-letniego aktora Ruszkę i ciężko go poranił. Aktor walczy ze śmiercią w szpitalu.** Ponieważ w ciągu tygodnia **dokonano również jeszcze jednego podobnego morderstwa, ludność ogarnęła panika.** Policja wszczęła poszukiwania, otoczyła las podmiejski, gdzie **znalazła śpiącego mężczyznę, podejrzanego o dokonanie wszystkich trzech morderstw.** Przy nieznajomym znaleziono **rewolwer i sztylet, od którego pochodziły przypuszczalne rany.** Aresztowany nie włada językiem niemieckim i — jak twierdzi policja — **jest Czechem.**

—o—

OFIARA WYŚCIGÓW AUTOMOBILOW.

Algier, 12. maja (PAT) W czasie wyścigów automobilowych baronowa Ellern **wymijając współzawodnika, wpadła na słup i zabiła się na miejscu.**

ZYGZAKI.

O kwitnącej jabłoni i sprzecznościach gospodarczych.

Lwów, 13. maja.

Mniej więcej 30 lat temu, z nieżyjącym już, dziś kolegą w dziennikarstwie Platonem Kosteckim i jeszcze jednym poetą, którego tomik poezyj wówczas wydanych bardzo się podobał, przechodziliśmy przez sad w Hołosku. Prosty chłopski sad o chruścianym płocie, w którym stała przekrzywiona i jedną stroną wsunięta w ziemię chałupa. Gnił na niej słomiany dach, ale „przyzba" przed nią była świeżo gliną wylepiona.

Było to zapewne gdzieś w połowie maja, gdyż przekwitały już wiśnie i czeremchy, opadał ich śnieżny kwiat i rozsnuwał się po zieleni murawy, a jabłonie zaczynały różowieć. Jedna zwłaszcza tak silnie osypana była pękającem kwieciem, że zwróciłem na nią uwagę Kosteckiemu.

Zatrzymał się przed nią i milczał przez chwilę. Po pewnym jednak czasie zdawało mi się, że w oczach jego zobaczyłem łzy. Może się myliłem. Wreszcie przemówił nieco chrapliwym i przerywanym głosem:

— Boże mój! gdyby na starość choć przed taką walącą się chałupą, ale własną usiąść na przyzbie i taką jabłonkę móc nazwać swoją. Wy młodzi tego nie rozumiecie. U mnie pożądanie własnego kawałka ziemi i choćby najskromniejszej chaty stało się dokuczliwą chorobą. Im starszy jestem, tem więcej ten głód mnie dręczy i chyba na koniec przyprawi o jakie szaleństwo.

Platon Kostecki, o ile mi wiadomo, nie dożył ani własnej chaty, ani choćby jednej własnej drzewiny. Może tylko czasem przypadkowo zasiana czeremcha, ukwieca na wiosnę jego grób na cmentarzu łyczakowskim.

Nasz towarzysz z owej wycieczki, poeta, żyje. Przestał jednak pisać wiersze już dawno. Życie jego inaczej się ukształtowało. Stał się trzeźwym, praktycznym, odkąd dzięki szczęśliwym patrjotycznym wyczynom wojennym i powojennym stał się właścicielem ładnego folwarczku. W nabyciu go nic nie było nieuczciwego. Poprostu miał szczęście, jak ten, który postawi na miernego konia, a który pierwszy dobiegnie do mety, bo lepsze albo połamały sobie nogi, albo w biegu „wyłamały". Znawcy przeklinają marną szkapę, ale nagrody ryzykantowi odebrać nie mogą, bo jego szczęściem było, że nic orjentował się w wyścigach i wartości koni. Początkujący poeta miał życiowe szczęście. S. p. Kostecki, gdyby dożył powojennych czasów, zazdrościłby szczęśliwcowi. Ten bowiem ma dziś nie tylko sporą i przyzwoitą chałupę i duży sad i szemrzące mu w lipach, otaczających dwór, roje pszczół, ale i pokaźną ilość plennych łanów. Nie byłem u niego nigdy, więc tych cudowności nie widziałem, ale opowiadano mi o tem. Nie byłem u niego nigdy, gdyż świat jego nie jest moim światem, a mój jest mu także całkiem obcy.

Odwiedził mnie jednak przed kilku dniami Dlaczego, mniejsza o to. Do Lwowa przyjechał starać się o pożyczkę, o którą teraz wielu rolników zabiega, bo brak im kapitałów, choć żniwa zeszłoroczne nie były najgorsze a zboże nie wszystko jeszcze wymłócone.

Siedzieliśmy gwarząc na ganku. Przed nami jak przed laty tak samo opadał kwiat wisień, a jabłonie różowiły się. Ale nie moje, tylko gospodarza i sąsiadów. Chciałem z byłym poetą mówić o dawnych czasach, ale on wolał o swych obecnych kłopotach:

— Zboże niema odpowiedniej ceny. Ziemniaków nie opłaca się sadzić. Kryzys rolny zaostrza się.

— A przecież! — przerwałem mu — wiosna śliczna. Deszczu i ciepła podostatkiem. Paszy w bród. Sady kwitną jak nigdy...

— Prawda! — odpowiedział mi. — Ale nam rolnikom nic to nie pomoże. Każdy ciepły deszczyk, to nadzieja większego urodzaju i strach przed dalszą zniżką cen zboża i paszy.

— A coby było, gdyby był nieurodzaj? — zapytałem.

— Takżeby było niedobrze, bo przepadłyby wkłady, a zwłaszcza na sztuczne nawozy. Taka już nasza dola rolników!

Pomyślałem sobie wtedy, że nie lepszy los nie-rolników. Nie powiedziałem jednak tego głośno, bo były poeta nie rozczuliłby się tem.

ar.

Lat 17-cie temu...

Jak wybieraliśmy do lwowskiej Rady miejskiej w roku 1913.

Lwów, 13. maja.

Przeglądamy „Gazetę Poranną" i „Wieczorną" **ze stycznia i lutego roku 1913.** Karty choć pożółkły, a czernidło drukarskie spełzło, jakiś dziwny urok mają te dawne roczniki. Starzy to znajomi. Wczytujemy się w nie i przez asocjację pojęć widzimy rzeczy, i ludzi, o których tam nic pozornie niema. Staje nam przed oczyma Lwów, choć ten dopiero z przed laty 17-tu, ale **tak od dzisiejszego odmienny, inny.**

Z roku 1913 interesują nas chwilowo przedewszystkiem **wybory do Rady miejskiej.** Już dnia 2. stycznia znajdujemy odezwę „Komitetu równouprawnienia kobiet". Kobiety, które o ile wówczas ze względu na płacone podatki miały prawo głosowania, **głosowały przez zastępców.** Charakterystyczne, że pod odezwą kobiecego komitetu niema żadnych podpisów.

Pierwsze publiczne przedwyborcze zgromadzenie zwołał „Miejski komitet wyborczy" do szkoły im. Mickiewicza.

Opozycja z „Klubu reformy"

Było to dnia 2. stycznia. Zaraz następnego dnia w sali Tow. politechnicznego odbył się wiec „Klubu reformy", będącego w silnym antagonizmie do „Strzelnicy". Przewodniczył tu prof. **Pawlewski.** Przemawiali: **dr. Aszkenazy, Lisiewicz, Laskownicki, dr. Janik i inż. Hipolit Śliwiński.**

Wystąpienie Klubu reformy na widownię zniewoliło Strzelnicę do szukania sojuszników. Przyszło to jej łatwo, gdyż „Strzelnica" opierała się o większość mieszczaństwa polskiego.

„Blok wyborczy".

Dnia 7. stycznia przychodzi do stworzenia **silnego bloku wyborczego.** Wchodzą doń mieszczanie, narodowi demokraci, katolicy, Żydzi-Polacy, narodowa organizacja i polscy demokraci. Organem tych wszystkich była w tym czasie **„Gazeta Poranna"** i **„Wieczorna".**

Te ugrupowania układają wspólną listę kandydatów pod nazwą **„Listy zjednoczonych stronnictw".** Zgodzono się, że znajdzie się na niej **45 mieszczan, 3 dzikich, 18 żydów, 19 narodowych demokratów, 6 katolików i 6 polskich demokratów.** Razem rozdano ze 100 mandatów 96. Pozostałe zarezerwowano dla **pp. Śliwińskiego, Lisiewicza i Laskownickiego.** Co do dwóch pierwszych nie było zbytniej opozycji. Natomiast silna animozja objawiła się do redaktora Laskownickiego, ponieważ „Wiek Nowy" — zaatakował, jak pisze „Gazeta Wieczorna". koalicję. Toczą się więc dalej pertraktacje z „Klubem reformy" ale już 11 stycznia „Komitet reformy", reprezentujący stronnictwo postępowej demokracji, a popierany przez „Wiek Nowy", **zrywa z koalicją i postanawia iść do wyborów sam.**

Odtąd między temi dwoma ugrupowaniami **zaczyna się walka na ostro.** „Gazeta Poranna" występuje także w szranki, ale **naogół zachowuje się powściągliwie.** Polska demokracja jako swych kandydatów w łączności z listą koalicyjną wysuwa pp.: **dr. Stesłowicza, dr. Bataglię, dr. Dwernickiego, Piaseckiego Feliksa, Rybickiego Tadeusza i Terenkoczego.**

Klub reformy niema szczęścia ze swymi kandydatami. Niektórzy pomieszczeni na jego liście jak **rektor Beck, rektor Królikowski, mieszczanie Mięsowicz, Demeter** i inni ogłaszają, że znaleźli się na tej liście bez swej wiedzy.

Wybory zaczęły się dnia 16 stycznia od rana. Głosowano w 14 salach. Porządku w mieście pilnowała policja pod komendą nadkomisarza **Gnoklera.** Spokoju nie zakłócono poważnie **nigdzie.** Naogół ruch na mieście był niewielki, może dlatego, że **termometr wskazywał 12 stopni niżej zera.**

Udział wyborców.

Obliczenie głosów trwało do 21. lutego, a więc blisko przez 4 tygodnie. Ostateczny obrachunek głosów wykazał, że **głosowało 11.421 wyborców, a absolutną większość stanowiło 5.711 głosów.**

Tę większość otrzymali wszyscy kandydaci bloku narodowego. Ponad 10.000 głosów otrzymali: **Dr. Stesłowicz, Rutowski, Sklepiński, Bacmewski, Dziwiński, Platowski, ks. Lenkiewicz, Bardasz i Demeter.**

Przeciw wyborom wniesiony został tylko **jeden, jedyny protest,** a mianowicie ze strony **Piseckiego Aleksandra, który zarzucił wyborcom, że nie wybrali żadnego Rusina.**

Ukonstytuowanie Rady miejskiej.

Prezydjum Rady miejskiej wybrane zostało **dopiero 12. marca.** Posiedzenie tego dnia zagaił prezydent **Neumann,** zawiadamiając radnych, że **dr. Aszkenazy złożył mandat,** a radny Olszewski z powodu choroby nie może wziąść udziału w posiedzeniu. **Razem więc radnych przybyło na to posiedzenie 98.** Przewodnictwo, po przemówieniu p. Neumanna, objął najstarszy wiekiem radny p. **Gubrynowicz.** Po obliczeniu głosów okazało się, że **prezydentem obrany został p. Neumann 98 głosami.** Pierwszym wiceprezydentem wybrano **dra Rutowskiego 87 głosami,** a drugim wiceprezydentem **dra Stahla 78 głosami.**

Przebieg zebrania tego był spokojny, gdyż kandydaci do prezydjum byli zawczasu upatrzeni i desygnowani na poufnych naradach.

———o———

MORSKA I RZECZNA

WĘGIERSKI MINISTER OŚWIATY NA AUDJENCJI U PREZ. RZPLTEJ.

Warszawa, 12. maja. (PAT.) Bawiący w Warszawie węgierski minister oświaty Kuno baron Klebelsberg zwiedzał dziś śpredpołudniem miasto O godz. 12.30 przyjęty był w towarzystwie charge d' Affaires węgierskiego **na specjalnej audjencji u p. Prezydenta Rzeczypospolitej.**

Warszawa, 12. maja (PAT) W pałacu Staszica, bawiący w Warszawie węgierski minister oświaty Kuno baron Klebelsberg wygłosił, na zaproszenie polskiej komisji Międzynarodowej Współpracy Intelektualnej, odczyt pod tyt. „Podstawy współpracy intelektualnej polsko-węgierskiej“.

—o—

ROKOWANIA POLSKO - NIEMIECKIE.

Kraków, 12. maja (PAT) W dniu 12. bm w gmachu województwa w Krakowie podjęte zostały rokowania **polsko-niemieckie** w sprawie zawarcia umowy o małym ruchu granicznym, prowadzone w Gdańsku, we wrześniu roku ub. Posiedzeniu przewodniczy prezes delegacji niemieckiej **dr. Eckhardt.** Delegacji polskiej przewodniczy dyrektor departamentu ministerstwa skarbu dr. Rasiński. Delegacje podjęły natychmiast prace w komisjach.

—o—

PROTESTY WYBORCZE.

Warszawa, 12. maja. (PAT). W dniu dzisiejszym **Sąd Najwyższy** rozpatrywał protest przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu 63., **obejmującym Wilno i powiat wileński. Skarga protestacyjna została oddalona.** Równocześnie Sąd Najw. powziął decyzję, że sprawa skargi przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu nr. 60, obejmującym **Pińsk, Łuniniec i Sarny** rozpatrywana będzie w przyszły poniedziałek. Sąd postanowił zażądać od sądu okręgowego w Równem i od wojewody poleskiego aktów, dotyczących aresztowań w czasie wyborów. W przyszły poniedziałek rozpatrywany będzie protest przeciwko wyborom do Sejmu z okręgu nr. 25, obejmującym Białą Podlaską.

—o—

AKCJA RATOWNICZA „KOMENDANTA PIŁSUDSKIEGO“.

Gdynia, 12. maja. (PAT). Podczas ostatniej podróży wojennego statku **„Komendant Piłsudski“,** znajdującego się na wodach estońskich, statek ten przyczynił się do ugaszenia pożaru w jednem z przedsiębiorstw estońskich. Komendant statku otrzymał od właściciela przedsiębiorstwa estońskiego telegram z podziękowaniem **za akcję ratowniczą.**

—o—

STARCIA HITTLEROWCÓW Z KOMUNSTAMI.

Berlin, 12 maja. (PAT.) Wczoraj, w czasie zjazdu Hittlerowców w Stargardzie (Pomerania pruska) doszło do krwawego starcia z komunistami. 1 hittlerowiec **został zabity,** dwaj inni odnieśli ciężkie rany postrzałowe. Policja zmobilizowała patrole po ulicach, celem niedopuszczenia do dalszych zajść.

—o—

NAPAD BANDYTÓW CHIŃSKICH.

Hankou, 12. maja. (PAT.) Według informacji, pochodzących z tutejszych kół cudzoziemskich, banda chińska, licząca około 4000 ludzi, **spaliła na pograniczu portu Honau Hupch cały szereg** miejscowości, przyczem wymordowała około kilkanaście tysięcy **ludzi oraz wzięła 500 zakładników celem wymuszenia okupu.**

Kartotekę uprowadzonych dziewcząt

ZNALAZŁA POLICJA ARGENTYŃSKA PODCZAS REWIZJI U KIEROWNIKÓW BANDY HANDLARZY ŻYWYM TOWAREM.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12 maja, (st) Policji argentyńskiej udało się wykryć **największą na świecie organizację handlu żywym towarem.** Dotychczas aresztowano 9 kierowników bandy **z Samuelem Kornem** na czele. Nazwiska 400 agentów bandy znane są dzięki zdobyciu przez policję **listy przechowywanej u Korna.** Organizacja za pośrednictwem licznych agentów importowała „towar“ ze wszystkich stron świata. **Głównym terenem operacyjnym była Polska i Niemcy oraz kraje wschodnie. Ilość dziewcząt sprzedanych przez 10 lat istnienia idzie w tysiące.** Z samej Polski — jak przypuszcza policja — **sprowadzano rocznie 150 — 200 ofiar.** Banda zorganizowana była po kupiecku, **prowadzono specjalną kartotekę ofiar.** Rząd argentyński polecił swym posłom **w Warszawie, Paryżu i Berlinie,** by wystąpiły u tamtejszych rządów z demarche i domagali się **zaostrzenia kontroli wyjeżdżających z kraju młodych dziewcząt.**

Niezwykła tragedja miłosna Rosjanki.

ROMANS KSIĘŻNICZKI Z UBOGIM STUDENTEM MEDYCYNY.

Lwów, 13. maja.

(=) Wielkie wrażenie wywarła w Pradze

śmierć samobójcza

18-letniej księżniczki rosyjskiej, Natalji Berkunów, której zwłoki znaleziono w lesie w pobliżu stolicy czechosłowackiej. Jednocześnie narzeczony jej, student medycyny **Czech, Franciszek Trumbic,**

powiesił się

w mieszkaniu swych rodziców...

Bliższe szczegóły tej tragedji są następujące: Burkanowie osiedli w Pradze przed kilku laty, gdzie otworzyli sobie pewne **przedsiębiorstwo handlowe.** Mieli oni nadzieję, że córka ich, niezwykle piękna dziewczyna wyjdzie zamąż bogato i poratuje ich **w ciężkiej sytuacji finansowej.** Stało się jednak inaczej... Natalja poznała się z Trumbicem, zupełnie ubogim studentem. Młodzi

pokochali się

miłością gorącą i zrozumieli, że tylko do siebie należeć mogą...

Gdy Berkunowie dowiedzieli się o tem, kategorycznie zabronili córce widywania się z tym „nędzarzem“. Natalja próbowała kilkakrotnie uzyskać aprobatę rodziców na to małżeństwo, a gdy się jej to nie udało, **postanowiła umrzeć...** Kupiła sobie zatem browning i wybrawszy się za miasto,

zastrzeliła się...

Trumbic, dowiedziawszy się o tem, **powiesił się** w domu swoich rodziców na klamce od drzwi...

Sensacyjna ta historja miłosna wywołała w Pradze **bardzo silne wrażenie,** gdyż piękna księżniczka była ogólnie znana i cieszyła się wielką sympatją.

Głosy publiczne.

KTO ODPOWIADA

ZA BŁĘDY INSTALACJI ELEKTRYCZNEJ?

Lwów, 13. maja.

(.) Z kół naszych Czytelników otrzymujemy następującą interpelację, którą jako posiadającą znaczenie zasadnicze przedkładamy miarodajnym czynnikom do wyjaśnienia.

Po wprowadzeniu się w roku 1918 do zajmowanego dotąd mieszkania — pisze nam jedna z Czytelniczek — zastałam już tam **instalację elektryczną,** która do dziś dnia bez żadnych naprawek istnieje. Obecnie dostałam z M. Z. E. (Oddział sieci) wezwanie tej treści: Przy kontroli instalacji elektrycznej u pani stwierdziliśmy następujące usterki: Instalacja wykonana miejscami plecionką zniszczoną, o lichej gumie itd... Wszelkie usterki należy usunąć najdalej do 1. czerwca br., w **przeciwnym razie po bezskutecznym upływie tego terminu wyłączymy prąd elektryczny z instalacji bez zawiadomienia.**

Zwracam się za pośrednictwem Szanownej Redakcji z zapytaniem do odnośnych władz, kto jest obowiązany do **ponoszenia kosztów wynikłych z powodu źle wykonanej instalacji,** czy lokator, który może w każdej chwili mieszkanie opuścić, czy też gospodarz, który powinien był dać przy zakładaniu instalacji odpowiedni materjał. Nadto do kogo wogóle należy konserwacja instalacji? — Tyle sama Czytelniczka.

Wobec tego, że takie wypadki mogą zachodzić częściej, byłoby zaiste pożądane, aby odnośne czynniki wypowiedziały się, kto jest obowiązany do przeprowadzenia naprawy usterek zarówno w instalacjach elektrycznych, jak i innych, które, rzecz prosta, nie mogą trwać wiecznie bez remontu.

ZGON KOMPOZYTORA POLSKIEGO

Warszawa, 12. maja. (PAT.) W Cambridge w Stanach Zjednoczonych **zmarł ostatnio wybitny kompozytor polski i wirtuoz wiolonczelista Józef Adamowski,** który od 30 lat zajmował wybitne stanowisko w konserwatorjum muzycznem w Bostonie. Syn zmarłego znany jest ze swych międzynarodowych sukcesów w hockeyu w drużynie warszawskiego A. Z. S.

—o—

ODCZYT UCZONEGO POLSKIEGO W KOPENHADZE.

Kopenhaga, 12. maja (PAT) Bawi tu historyk sztuki prof. Władysław Tatarkiewicz, odbywający podróż po Skandynawji. Dnia 10. maja wygłosił on na wieczorze Towarzystwa Polsko-Duńskiego **odczyt o klasycyzmie polskim.** Na odczycie obecne było liczne grono **słuchaczy z kół naukowych i artystycznych** Danji, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, w tej liczbie członkowie poselstwa polskiego. Po odczycie odbyło się zebranie towarzyskie.

—o—

SKORUPA ZIEMSKA PĘKA

Teheran, 12. maja. (PAT.) W pobliżu Salmas, na granicy Aserbejdżanu utworzyła się w ziemi szczelina **długości 2 mil.** Jezioro Urymyal zniknęło pod ziemią.

—o—

EKSPLOZJA GAZÓW W KOPALNI.

Katowice, 12. maja. (PAT). Z Bytomia donoszą, że dziś o godz. 10.15 przedpołudniem, **w kopalni Concordia,** w pobliżu Zegrza (Hindenburg), należącej do Górnośląskich Zakładów Górniczych, nastąpiła **straszna eksplozja gazów, która pociągnęła za sobą 12 ofiar.** Dwóch górników zostało zabitych, trzech ciężko rannych, siedmiu zaś zaginęło. Prace nad ich wydobyciem są bardzo utrudnione z powodu wydobywających się **w wielkiej ilości trujących gazów.** Wedle opinji komisji, wydelegowanej przez władze górnicze, prawie nie ma nadziei na wydobycie siedmiu zaginionych górników.

KATASTROFA BALONU

Berlin, 12. maja. (PAT). Jeden balonów, który wczoraj wystartował do lotu wyścigowego z miejscowości Wuppertal w Bawarji, zmyliwszy kierunek, znalazł się **dziś w okolicy Berlina.** Wskutek silnej wichury balon uniósł się nad **jezioro Wansee i począł opadać.** Pasażerom, którym groziło zatonięcie, w ostatniej chwili pospieszyła z pomocą **łódź ratunkowa Czerwonego Krzyża,** której udało się wyratować również i balon.

KRWAWA BÓJKA NA WIECU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 12. maja (st) W dniu wczorajszym odbył się w Borysławiu zwołany przez PPS. **wiec w sprawie plebiscytu nad 1% daniną od płac robotniczych na rzecz domów ludowych.** Na wiecu zjawiło się przeszło 1500 robotników. W czasie przemówień grupa zwolenników dawnej frakcji, w liczbie około 50 osób **nie chciała dopuścić do odbywania się wiecu. Obecni rzucili się na przybyłych demonstrantów i rozpoczęła się bójka, w czasie której padły nawet strzały rewolwerowe. Oddział policji wkroczył na salę, rozdzielił walczących i zaprowadził porządek. 6 osób zostało rannych nożami.**

W ŁODZI SPŁONĘŁA FABRYKA LITWINA.

Warszawa, 12. maja. (PAT.) Dzisiejsza prasa poranna przynosi **dalsze szczegóły pożaru, który zniszczył wczoraj fabrykę Litwina, przy ul. Kopernika w Łodzi.** W gmachu tym mieścił się szereg warsztatów. Pożar wybuchł na 4 piętrze, gdzie znajdowały się **łatwopalne zapasy bawełny i rozszerzył się z wielką szybkością na cały gmach, który płonął do godz. 8. rano. Dogaszanie zgliszcz trwało do południa. Wszystkie maszyny zostały zniszczon**

—o—

RADA NADZORCZA i DYREKCJA

Lesienickiej Fabryki drożdży

zawiadamia o ciężkiej stracie z powodu śmierci nieodżałowanej pamięci

Dr. Emila Parnasa

Członka Rady Nadzorczej i Komitetu Wykonawczego Spółki, który zmarł w Wiedniu dnia 9 maja b. r.

Błp. Zmarły od chwili założenia przedsiębiorstwa poświęcał mu Swoje wybitne zdolności i pozostawia po Sobie niedającą się zapełnić lukę.

Pogrzeb odbędzie się we Lwowie we wtorek dnia 13 maja b. r. o godzinie 3-ciej popołudniu z domu żałoby przy ulicy Czarnieckiego 2.

Cześć Jego pamięci!

Lwowskie Towarzystwo Akcyjne Browarów

uwiadamia w głębokim żalu, że Wiceprezes

Dr. Emil Parnas

zmarł dnia 9-go maja w Wiedniu.

Odprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we wtorek dnia 13-go o godz. 3-ciej popoł. z domu żałoby przy ul. Czarnieckiego 2.

Towarzystwo nasze traci w Dostojnym Zmarłym najgorliwszego Kierownika, najtroskliwszego Współpracownika i najserdeczniejszego Przyjaciela.

Uczczenie pamięci błp. Dr. Parnasa.

Lwów, 13. maja.

Wskutek zgonu bł. p. dra **Emila Parnasa**, b. komisarza rządowego Gminy wyzn. żyd. we Lwowie, odbędzie się we wtorek 13. bm. o godz. 12-tej w południe w sali Rady tut. Gminy wyzn. żyd. wspólne posiedzenie żałobne Rady i Zarządu tut. Gminy wyzn. żyd.

—o—

Wiec drobnych kupców

i handlarzy ulicznych.

Lwów, 13. maja.

W niedzielę, 11. bm. odbył się pod przewodnictwem p. Ornsteina wiec drobnych kupców i handlarzy ulicznych w sprawie mianować się mającej reprezentacji samorządu miejskiego we Lwowie. W prezydjum zajęli miejsce prezesi wszystkich sekcyj w liczbie 18-tu. W zagajeniu powitał przewodniczący zastępcę władzy oraz pp. Chajesa, Jaegera, Munda, Hölzla i in., poczem oddał głos referentowi dr. Balkenowi, który uzasadnił konieczność udziału reprezentanta handlarzy ulicznych w Radzie miejskiej.

Prezes **Jaeger** w przemówieniu swem zaapelował do czynników miarodajnych o naprawienie grożącej handlarzom ulicznym krzywdy, wskazując na doniosłą rolę, jaką odgrywa ta warstwa w życiu społecznem.

Prezes **Chajes** poparł wywody przedmówcy, akcentując z nim razem solidarne stanowisko całego Żydowskiego Bloku Gospodarczego w powyższej sprawie.

Przemówienia dalsze wygłosili pp. **Mohr, Schleicher** i **Boritz.**

Rezolucje uchwalone jednogłośnie brzmią: 1) Zebrani masowo drobni kupcy i handlarze uliczni stwierdzają, iż problem samorządu lwowskiego nie zostaje rozwiązany mianowaniem nowej reprezentacji miejskiej i domagają się reaktywowania Rady m. w drodze demokratycznych wyborów, 2) zebrani stwierdzają, że ich zainteresowanie sprawami samorządu dyktowane jest ich specyficznym stosunkiem do gminy, 3) zebrani powołując się na powyższe stwierdzają, że pominięcie ich przedstawiciela w tworzącej się reprezentacji miejskiej byłoby moralnem pokrzywdzeniem tej rzeszy, 4) zebrani domagają się przyznania jednego miejsca w tworzącej się reprezentacji miejskiej, 5) zebrani uchwalają udać się z prośbą do pp. wojewody, naczelnika wydziału Rogowskiego i starosty grodzkiego Klotza z prośbą o interwencję w powyższej sprawie, 6) zebrani uchwalają gorące podziękowanie i pełne zaufanie kierownictwu Żydowskiego Bloku Gospodarczego za owocną i pełną poświęcenia pracę i obronę interesów zebranych.

———

EMIL PARNAS

doktor praw i adwokat

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach we Wiedniu dnia 9 maja 1930 r. przeżywszy lat 63.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się dnia 13 maja 1930 o godz. 3-ciej popołudniu z domu żałoby przy ul. Czarnieckiego 2 zaprasza w głębokim nieutulonym smutku pogrążona

Rodzina

Rady Zawiadowcze i Generalna Dyrekcja Tow. i Spółek zgrupowanych w Konc. Naft. „MAŁOPOLSKA"

zawiadamiają o nieodżałowanej stracie

błp. Dr. Emila Parnasa

długoletniego członka Rad Zawiadowczych i głównego Syndyka Koncernu,

zmarłego po długich i ciężkich cierpieniach we Wiedniu dnia 9 maja 1930

W b. p. Zmarłym traci Koncern swego założyciela, męża zaufania i głównego doradcę, który przez dziesiątki lat poświęcał Koncernowi i jego sprawom Swą głęboką wiedzę i znajomość fachowe, a kolegom i podwładnym był wzorem obywatelskiego spełniania obowiązków.

Cześć Jego pamięci!

We Lwowie, dnia 10. maja 193.

Z sali koncertowej i teatru.

Koncert pianisty Mikołaja Orłowa. — — Występ W. Kaczmara w „Żydówce", operze Halevyego.

Lwów, 13. maja.

Jako wykonawca nadzwyczaj doborowego programu, złożonego — z wyjątkiem sonaty patetycznej Beethovena — przeważnie z dzieł romantyków, wywołał znakomity wirtuoz M. Orłow w piątek 9. bm. mnóstwo entuzjastycznych oklasków. Olśniewającą audytorjum grę słynnego artysty śmiało nazwać można zupełnie odrębnym i nacechowanym charakterem indywidualnym okazem sztuki odtwórczej. W przeciwstawieniu do jaskrawych efektów na tle migawkowych temp i przesadnych odcieni dynamiki, czyli do groteskowego u wielu współczesnych pianistów zabarwienia swych interpretacyj, pozostała pełna umiaru, refleksji i wysokiej dystynkcji gra Orłowa dotąd jeszcze wyrazem piękna posługującego się wyłącznie najszlachetniejszymi, obliczonymi na wykwintny smak znawców sztuki środkami. Zestawienie piątkowego programu świadczyło również o takiem Credo artysty, który, mimo zatrważającej w obecnej chwili pogoni wielu pseudo-muzykalnych jednostek za ekscentrycznymi, wstrząsającymi nerwy słuchaczów popisami, pozostał wierny swym ideałom. Wybór dzieł Beethovena, Chopina i Schuberta (pozatem obejmował onegdajszy program również utwory wybitnych kompozytorów rosyjskich) wyklucza już wszelkie zgrzyty i zapewnia publiczności zadowolenie, które — dzięki finezyjnemu, uczuciowemu i prześlicznemu wprost wykonaniu — spotęgowało się do prawdziwej rozkoszy audytorjum. Z pięknym w kantylenie tonem łączy się u Orłowa charakterystyczna dla jego gry lekkość pasażów, które przelatują — jakoby zefir — pozornie nad klawiaturą, a jednak dojdzie do percepcji słuchacza najdrobniejszy nawet szczegół, niezależnie od pajęczynowego nieraz pianissima. Powaga stylu w interpretacji sonaty Beethovena, cała skala najrozmaitszych subtelnych efektów pianistowskich w transkrypcjach Liszta, a przedewszystkiem uduchowienie gry w fantazji i w scherzu Chopina — łącznie z par excellence brawurowem wykonaniem czterech etiud tego mistrza — wywarły niezatarte wrażenie na sali i zaskarbiły koncertantowi sporo niemilknących objawów uznania.

*

O świetnej pod względem wokalnym, jakoteż scenicznym kreacji Kardynała w „Żydówce" pisałem już kilkakrotnie z najgorętszem uznaniem, dlatego nie mógłbym podać żadnych nowych szczegółów, dotyczących sobotniego w tej roli występu znakomitego artysty W. Kaczmara.

Pojawienie się p. Dory Kiznerówny na scenie w roli Racheli obudziło — ze względu na tak udatny w ubiegłym sezonie debiut tej wiele obiecującej śpiewaczki — znaczne zainteresowanie się sfer muzykalnych. Duży i umiejętnie wyszkolony sopran p. Kiznerówny i jej widoczny talent sceniczny znalazły onegdaj w partji Racheli odpowiednie pole do popisu. Kulminacyjnym momentem nieprzeciętnego powodzenia była arja w II. akcie, w niej bowiem zajaśniały zasadnicze zalety interpretacji: piękne prowadzenie kantyleny i wymagane tu zabarwienie śpiewu wyrazem dramatycznym. Dzięki śmiało atakowanym i wydatnie brzmiącym wysokim tonom wzrosły efekty wokalne arji Racheli do dość wysokiego poziomu. Byłoby tylko do życzenia, by wytrzymałość młodocianego sopranu mogła opanować jeszcze zwycięsko i bez zmęczenia nagromadzone w następnym akcie „Żydówki" momenty dramatyczne. Do powiększenia sukcesu na tle sumiennie opracowanej gry scenicznej przyczyniła się ponętna aparycja Racheli — Kiznerówny, występującej w kostjumie pięknym, a nie orjentalnym. Nic bowiem nie szpeci bardziej — jak to pouczyły liczne doświadczenia na scenie lwowskiej — postaci oblubienicy Ks. Leopolda, jak wschodnie szarawary i zawój haremowy... Sobotnie przedstawienie „Żydówki" zaliczyć można do udatniejszych w bieżącym sezonie wieczorów operowych. Artystyczne kierownictwo i dobra obsada ról (przeważnie niezmieniona) zapewniły bardzo ogranemu, lecz mimoto zawsze porywającemu dziełu Halevyego ponowne powodzenie. Udział publiczności był dość liczny.

Fr. Neuhauser.

Echa włamania do jubilera.

SĄD APELACYJNY ZNIÓSŁ WYROK I. INSTANCJI I UWOLNIŁ GOWORKA OD WINY I KARY.

Lwów, 13. maja.

(—). Dnia 12. listopada ub. r. dokonano **włamania do składu jubilerskiego Albina Mutki przy ul. Bielowskiego, gdzie skradziono biżuterję, wartości około 9.000 zł.** U poszkodowanego zajęty był jako zegarmistrz i kier. dwudziestokilkuletni **Edward Goworek**, który cieszył się całkowitem zaufaniem pryncypała do tego stopnia, że w czasie nieobecności p. Mutki **dostawał od niego klucze od kasy wertheimowskiej i od drzwi sklepowych.** Gdy p. Mutka odchodził na obiad o godzinie 1-szej, **Goworek pozostawał w sklepie wraz z kluczami.** Ten stan rzeczy trwał przez szereg miesięcy i nic się nie zdarzyło, coby podkopało zaufanie, którem się cieszył Goworek.

Aż wreszcie dnia 12. listopada ub. r., gdy Mutka, jak zwykle o godz. 1-szej poszedł na obiad do domu, **w godzinę później poszedł Goworek, zamknąwszy sklep, a więc żaluzję, drzwi frontowe i tylne.** Gdy około godziny czwartej Goworek wrócił z obiadu, **zastał żaluzje podniesione do góry, drzwi rozbite, a niebawem zauważył, że została skradziona biżuterja, wartości 9.000 zł.**

Podejrzenie w pierwszej chwili **padło na Goworka**, który, jak już wspomnieliśmy, posiadał klucze od sklepu i kasy. Pod zarzutem tej kradzieży, względnie współudziału **Goworka aresztowano, a w dochodzeniach zrazu wypierał się wszystkiego, później jednakowoż przyznał się do popełnienia kradzieży,** stanowczo jednak wzbraniał się wskazać miejsce, gdzie znajduje się skradziona biżuterja, utrzymując, „że mu na to honor nie pozwala". W śledztwie sądowem Goworek **odwołał zeznania złożone w policji**, potwierdził jednakowoż, że w policji przyznał się do kradzieży, której nie popełnił.

Prokuratura oskarżyła go o zbrodnię kradzieży i przed kilku tygodniami **Goworek stanął przed sądem i został zasądzony na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary.** Od wyroku tego prokurator zgłosił odwołanie z powodu niskiego wymiaru kary i zawieszenia, a również **odwołanie zgłosił zasądzony od wyroku.**

Wczoraj przed Senatem apelacyjnym pod przewodnictwem nadradcy **Sochy** odbyła się **rozprawa odwoławcza.** Trybunał po przeprowadzeniu rozprawy, opierając się tylko na ustaleniach sądu pierwszej instancji bez przeprowadzenia jakichkolwiek dalszych dowodów, orzekł, że **samo przyznanie się oskarżonego niepoparte żadnymi innymi dowodami nie jest wystarczającem dla wydania wyroku zasądzającego, wobec czego zniósł wyrok I. instancji i uwolnił go od winy i kary.** Oskarżał prokurator **Czowniski**, bronił adwokat dr. **Szymon Weiss.**

Rewolwerem i pożogą..

WALKA O WŁADZĘ W GMINIE SEŃKOWICE I JEJ SKUTKI.

Lwów, 13 maja.

(—) Wieś Seńkowice w powiecie rawskim począwszy od r. 1927 po dzień dzisiejszy stanowi **teren zaciętej walki, toczonej przez dwa odłamy tej wsi, a mianowicie przez odłam t. zw. „młodych", składający się z zaciekłych szowinistów ukraińskich, z odłamem „umiarkowanym", do którego należą poważniejsi gospodarze,** stojący na gruncie lojalności państwowej. Partja umiarkowana z wójtem na czele w latach 1927 i 1928 **dzierżyła w swem ręku zarząd gminy, oraz kierownictwo kooperatywy miejscowej**, której buchalterem był członek Rady gminnej **Jurko Zadorożny.**

W wspomnianym okresie, tj. w latach 1927, 1928, odłam młodych przypuścił **generalny szturm** na pozycje partji umiark. i na skutek usilnej agitacji **udało się nacjonalistom uzyskać przy wyborach do rady gminnej większość**, dzięki czemu zarząd gminy dostał się w ich ręce.

Podobnie udało im się opanować **zarząd kooperatywy,** ale nie mając fachowca na miejsce buchaltera Zadorożnego, musieli go pozostawić. Partja umiarkowanych po dokonaniu wyborów do rady gminnej **wniosła protest do władz administracyjnych**, które protest uwzględniły i nakazały **ponowne przeprowadzenie wyborów.** Przy drugich wyborach **młodzi znowu odnieśli zwycięstwo**, a drugi protest umiarkowanych znowu został uwzględniony i odbyły się **trzecie wybory.** — Ale i tym razem młodzi znowu wygrali, a umiarkowani wierząc w słuszność swojej sprawy, wnieśli protest **po raz trzeci.**

Wówczas **nacjonaliści rozpoczęli stosować teror w stosunku do swoich przeciwników.** I tak dnia 14 września ub. r. **podpalono zabudowania sekretarza gminy Żabłynnego**, a w nocy na 8 listopada tego samego roku **oddano z ukrycia strzał do śpiącego w swym domu buchaltera kooperatywy i członka Rady gminnej, Jurka Zadorożnego, który wyzionął ducha.** Wdrożone dochodzenia ustaliły, że **obu tych aktów terorystycznych dokonali członkowie obozu młodych nacjonalistów, bracia Paweł i Michał Hnidecowie,** znani w gminie awanturnicy. Stwierdzono, że morderstwa dokonał **Paweł Hnidy, zaś podpalenia jego brat Michał.** Obu aresztowano i wczoraj stanęli oni przed sądem przysięgłych we Lwowie.

Obaj oskarżeni winy wyparli się, albowiem nie zostali schwytani na gorącym uczynku. Do rozprawy powołano kilkudziesięciu świadków, wobec czego potrwa ona przynajmniej trzy dni. Pozatem Michał Hnidec oskarżony jest o oszczercze obwinienie komisarza policji Stanisł. Reimana, którego oskarżył przed sądem, iż ten w czasie dochodzeń policyjnych **pobił go do krwi.** Oskarżenie to po po ścisłych dochodzeniach okazało się zupełnie bezpodstawne.

Rozprawie przewodniczy nadradca **Angielski**, oskarża prokurator **Tournelle**, broni adwokat **dr. Hankiewicz.**

—c—

Ze sportu.

Chorągiewkami a nie krzykiem manifestować będziemy swe sympatje klubowe

Lwów, 13. maja.

Entuzjazm, zapał, patrjotyzm klubowy — wszystko to są rzeczy piękne, do czasu, w którym nie wywołują one lekkich zaburzeń umysłu, a co za tem idzie **nieodpowiedzialnych wystąpów.** Manifestować sympatję swą dla tego, czy owego klubu można **w najrozmaitszy sposób.** Zawsze jednak należy zachować **umiar i kulturę**, odróżniającą człowieka inteligentnego od istot mniej myślących. Niestety, pod tym względem na boiskach lwowskich **nie dzieje się najlepiej.** Fanatyzm klubowy święci **orgje w całej pełni.** Ludzie skądinąd najzacniejsi z chwilą, gdy gra toczy się o **cenne punkty zatracają poczucie taktu i kultury.**

Dalecy jesteśmy od tego, by propagować **kult milczenia**, czy też domagać się dla widzów zawodów piłkarskich **kagańcowych obostrzeń.** Chcielibyśmy jednak manifestacje na rzecz pupilków sprowadzić na tory **bardziej kulturalne.**

Jak wiadomo, każdy klub ma swoje **symbole i barwy.** Za granicą a w szczególności **w Ameryce** przyjął się zwyczaj, że w czasie zawodów sympatycy manifestują swą przynależność duchową do **jednej z walczących partyj, przez demonstracyjne ozdabianie się barwami danego klubu.** Panie występują w **toaletach utrzymanych w barwach swej drużyny,** panowie przyozdabiają się w odpowiednie **krawaty**, czy nawet wstążki na kapeluszach. Rzeczy te dobre są w Ameryce, kraju **ekstrawagancyj.** W Europie natomiast manifestuje się nieco **solidniej.** Ogólnie dziś za granicą przyjętym zwyczajem jest zaopatrywanie się w **chorągiewki o barwach swego klubu.**

Chorągiewki te

służą do manifestowania radości z **okazji sukcesu faworytów.** Manipulacja niemi jest **zupełnie prosta.** Wrazie strzelenia bramki, czy też innego udatnego pociągnięcia wywija się niemi nad głową. Ten sposób wyrażania uznania, nie przeszkadzający zresztą aplauzowi, jest **nie tylko kulturalniejszy, ale też bardziej estetyczny.** Szara widownia przybiera **barwny obraz**, staje się **żywsza, bardziej malownicza.**

Redakcja „Gazety Porannej" już przed laty **propagowała wprowadzenie u nas zwyczaju demonstracji optycznej.** Było to

z okazji meczu Pogoń—Czarni.

Bywalców meczowych obdarzyliśmy wówczas **chorągiewkami o barwach**

NADESŁANE.
(Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji).

zainteresowanych klubów. Innowacja spotkała się **z przychylnem przyjęciem,** to też spodziewamy się, że i tym razem sfery sportowe **przyjmą z prawdziwem zadowoleniem wiadomość,** że na czekające nas w przyszłym tygodniu zawody **Pogoń—Czarni,** przygotowaliśmy **znów odpowiednią ilość chorągiewek,** które rozdane zostaną na boisku **bezpłatnie** wedle życzeń i upodobań. Już dziś zaznaczamy, że funkcjonarjusze obowiązani będą dawać każdemu chorągiewkę **o tych barwach, jakie zażąda.** Bliższe szczegóły podamy w **następnych numerach.**

Puhar Europy dobyli Włoi a nie Węgry.

Lwów, 13. maja.

W dniu wczorajszym szereg pism lwowskich, między niemi również Redakcja nasza padła **ofiarą „sprawności" informacyjnej „Centrosportu".** Agencja ta, w komunikacie niedzielnym popełniła **drobny błąd.** Przedstawiła tylko cyfry, co jednak gdy chodzi o wyniki sportowe wystarcza całkowicie, by przeinaczyć **gruntownie** sens i znaczenie zawodów.

„Sprawny" Centrosport podał, że **Węgry pokonały Włochów** w stosunku 5:0. W informacji tej **ściśle określono uczestników meczu,** oraz **wynik cyfrowy,** jedynie z tą **„drobną" różnicą, że nie Węgrzy zwyciężyli Włochów, lecz właśnie Włosi Węgrów.**

W związku z tem prostujemy również **dodany przez nas komentarz,** gdyż puhar Europy, ufundowany przez **dr. Svehlę** przypada naturalnie **na wieczne posiadanie Włochom,** którzy zajęli w konkurencji powyższej **pierwsze miejsce z 11 pkt.** przed Austrją, Czechosłowacją, Węgrami i Szwajcarją. Wspaniały sukces Włochów był ukoronowaniem **cyklu zwycięstw** któremi reprezentacja italska poszczycić się mogła w **ostatnich latach.**

CO MÓWI NEMO.

Dzisiejsza młodzież.

DZISIEJSZA MŁODZIEŻ — ZAPEWNE, ZAPEWNE
SĄ W NIEJ ZALETY MARKI CAŁKIEM ŚWIEŻEJ,
LECZ TE ZACHWYTY BEZKRYTYCZNE RZEWNE
CUM GRANO SALIS TAKŻE BRAĆ NALEŻY.

MA HART, MUSZKUŁY, BYSTROŚĆ, AKURATNOŚĆ,
TO CO TĘŻYZNĘ WYRABIA W CZŁOWIEKU,
LECZ GDZIEŻ JEST DAWNA UCZUĆ DELIKATNOŚĆ?
GDZIE JEST SZACUNEK DLA STARSZEGO WIEKU?

RANGA, WŁOS SREBRNY NA SKRONI CZŁOWIEKA
TO SĄ PRZEŻYTE, NIE DZISIEJSZE SPRAWY.
SMARKACZ DZIŚ PIERWSZY NA UKŁON TWÓJ CZEKA,
SMARKACZ W TRAMWAJU NIE ODSTĄPI ŁAWY.

ROMANTYZM SERCA JEGO NIE OMAMI,
NIE DA SIĘ ZŁAPAĆ NA FLIRT LUB TĘSKNOTĘ.
Z KOBIETĄ LUBI ROZMAWIAĆ RĘKAMI
I DRWI, KALECTWEM NAZYWAJĄC CNOTĘ.

KIJ I KOBIERZEC JEST FORMĄ PRZEŻYTĄ,
LECZ NOWY SYSTEM TEŻ REFLEKSJE BUDZI,
W DAWNIEJSZYCH CZASACH TĘGO W SKÓRĘ BITO,
A JEDNAK WYSZLIŚMY NA PEŁNYCH LUDZI.

Wieści z Województwa stanisławowskiego

OKRĘGOWY BIAŁY KRZYŻ. — PRZEJECHANY PRZEZ POCIĄG. — NIEUDAŁE WŁAMANIE DO KOOPERATYWY. — MORDERSTWO Z POWODU ZNIEWAGI SŁOWNEJ. — WYKOLEJENIE POCIĄGU. — MECZ TENNISOWY.

Stanisławów, 12 maja. (PAT.) Dnia 11 bm. odbyło się w Stanisławowie, pod przewodnictwem starosty Jancekiego, walne zgromadzenie Okr. Białego Krzyża, konstytuujące, w obecności instruktora B. K. ze Lwowa **Maszczyńskiego.** Przewodniczącą wybrano generałową **Irenę Łukowską.**

*

Stanisławów, 12 maja. (PAT.) Dnia 8 maja br. **przejechany został na stacji Tenetniki, powiat Rohatyn, przez pociąg osobowy, osobnik nieznanego nazwiska,** około 22 lat, któremu koła pociągu przecięły obie nogi w kostkach. Posiadał on przy sobie bilet kolejowy do Bukaczowiec i **gazetę żargonową.**

*

Stanisławów, 12 maja. (PAT.) W nocy z 9 na 10 bm. **trzej nieznani sprawcy włamali się do sklepu kooperatywy oraz zabudowań gospodarza Klatki w Skobyczowcach, k. Bohorodczan Starych, popełniając kradzieże.** Następnie próbowali włamać się do innych mieszkań, ale spłoszono ich, a do gospodarza **Stefana Bałusza, który począł ich ścigać, jeden ze sprawców oddał dwa strzały rewolwerowe, które chybiły.** O dokonane włamania podejrzana jest **banda cyganów.**

*

Stanisławów, 12 maja. (PAT.) Dnia 11 b. m. **zamordował Wasyl Markowicz w Berezowie średnim, powiat Kołomyja, za zniewagę słowną, Mikołaja Romanczyna, lat 30, zadając mu pchnięcie nożem w serce.**

*

Stanisławów, 12 maja. (PAT.) Dnia 11 bm. około godz. 22 **wykoleiły się na zwrotnicy w Sławsku, powiat Skole, cztery wagony pociągu osobowego, zdążającego do Sławska, z powodu wadliwości progów kolejowych,** które były popękane i nie przytrzymywały szyn. Nikt z pasażerów nie odniósł uszkodzenia.

*

Stanisławów, 12 maja. (PAT.) Dnia 11 bm. odbył się na kortach Sokoła stanisławowskiego mecz tennisowy **między sekcją tennisową Pogoń (Lwów) a sekcją tennisową Sokół (Stanisławów).** Wynik ogólny 6:1 na korzyść Pogoni. Lothringer (Pogoń) — Burbet (St.) 6:2, 6:8, 6:4. Mej (Lw.) — Czerkawski (St.) 2:6, 6:3, 6:2. Dr. Raczyński, Szemrcler (St.) — Eisner, Darczyński (Lw.) 6:2, 3:6, 6:8. Kustanowicz (Lw.) — Kuźmiński (St.) 6:0), 6:1. Lothringer, Mej (Lw.) — Czerkawski, Burnet (St.) 2:6, 6:3, 6:4. Eisner (Lw.) — Szmercler (St.) 4:6, 6:3, 8:6. Darczyński (Lw) — dr. Raczyński (St.) 6:2, 2:6, 6:1.

FEJLETON „GAZ. POR." z 14. V. 1930.

LEWIS MAY.

W ostatniej godzinie.

O godzinie dwunastej w południe, gdy Clive Falkland wracał z rannej przechadzki po bulwarach paryskich, portjer hotelu Edwarda VII. wręczył mu depeszę donoszącą o przyjściu na świat syna.

Natychmiast, nie zastanawiając się wcale, wydał zarządzenia, polecając portjerowi kupno biletu do Calais. Przypomniał sobie także, a raczej nie przestał — pomimo wszystko — pamiętać o umówionem spotkaniu na obiedzie z p. Arden i rozważał możliwość wykonania tego zamiaru w związku z godziną odejścia pociągu. Jednakże nie zdążył jeszcze rozstrzygnąć tej kwestji, gdy u drzwi windy dogonił go dzwon z drugą depeszą. Zanim jeszcze odebrał ją z rąk chłopca, wiedział, że przynosi mu wiadomość niepomyślną.

Tak było istotnie.

„Stan Dorothy groźny" — czytał. Zwolna przeszedł kilka kroków, dzielących go od zajmowanego apartamentu, a znalazłszy się u siebie, starannie zamknął drzwi na zasuwkę.

Depesza ta nietylko obalała wszystkie jego plany spędzenia pozostałych mu godzin pobytu w Paryżu, lecz zarazem w sposób okrutny oświetlała zachowanie jego w ciągu ostatnich miesięcy, a zwłaszcza ostatnich dni.

Clive miał silne nerwy, lecz myśl o tem, że od tygodnia mógł był i powinien znajdować się w Londynie, zupełnie wytrąciła go z równowagi. Niema bowiem dla Anglika gorszej, bardziej hańbiącej przykrości od skonstatowania, że zachowanie jego, w jakimkolwiek wypadku, nie było godne gentlemana.

Rozważał trzeźwo: gdy przed rokiem poślubił Dorothy kochał ją niewątpliwie szczerze. Inna rzecz, że pożycie z nią wkrótce wydało mu się nudne, że rad był nawet, gdy pięć miesięcy temu, wyznaczony na sekretarza ambasady angielskiej w Stanach Zjednoczonych, mógł wyjechać sam, ponieważ Dorothy ze względu na stan zdrowia swego towarzyszyć mu nie mogła. Dotąd wszystko było jasne i prawidłowe, aczkolwiek — może — niezupełnie słuszne. I może jeszcze było do wytłumaczenia, że zakochał się w pani Arden, będącej pod wszystkiemi względami przeciwieństwem Dorothy.

Uczucie to pochłonęło go całkowicie, budząc w nim jakiś niezdrowy szał, dziwaczne wrażenie stałego odurzenia. Stąd zgodził się, by towarzyszyła mu do Europy, choć powodem jego podróży było oczekiwane przyjście na świat dziecka. Dla Helen Arden przyjechał do Paryża, zamiast udać się wprost do Londynu, nie tłumacząc się z tego przed Dorothy... na jej żądanie odłożył wyjazd do domu, gdy przed kilkoma dniami nadeszła obszerna depesza Sir Tomasza Asherley, słynnego lekarza i krewnego Dorothy, w której donosił mu, że obawia się dla ...ny jego komplikacyj... I Dorothy była ...ma, nie mając bliższej rodziny...

Clive sumował to wszystko, zrazu chłodno, bez sentymentu dla Dorothy, jeszcze pod wrażeniem ostatniego upajającego wieczora, spędzonego z Helen... Jednak stopniowo treść ostatniej depeszy, nie podpisanej już przez Sir Tomasza, ponieważ lekarz milczeniem swem niewątpliwie pragnął okazać pogardę dla człowieka, lekceważącego najświętsze swe obowiązki — ta treść groźna depeszy wysłanej przez lady Norę Bowen, daleką krewną Dorothy, zaczęła znaczeniem swem wnikać w jego mózg, otumaniony niespodziewaną kataraktą wypadków...

Stawało się jasne dla niego, że nie powinien dopuścić Helen do tego sanktuarjum smutnych zdarzeń, jakie zawisły nad jego domem, o których tak zupełnie zapomniał. Pomimo wszystko jednak, należało ją zawiadomić o nagłym wyjeździe — tak nakazywał obowiązek gentlemana.

Zadzwonił do hotelu Chatham, lecz poinformowano go, że Mrs. Arden nie było w domu.

Clive uśmiechnął się ironicznie. Powinien był wiedzieć o tem zgóry. Mrs. Arden nigdy nie było w domu, poza omówioną godziną spotkania, a i wówczas także zastać jej nie można było w porę. Kiedyś, ta żądza zabawy i rozrywki wydała mu się jednym urokiem więcej w porównaniu z Dorothy...

Nie chciał myśleć o Dorothy... Sama myśl o niej była bólem...

A jednak myśleć o niej musiał: o jej niezwykłej urodzie — z pewnością niemniej doskonalszej od wdzięku Helen — o jej chłodzie, opanowaniu, spokoju, dobroci, z jaką go żegnała...

Stwierdzał jednakże, że wszystkie te myśli są już oderwanemi pojęciami tylko, wspomnieniem, któremu brak obrazowości, bo próżno usiłował wywołać przed oczy wyobraźni postać Dorothy. Zacierała się, jak we mgle. Natomiast natrętnie nasuwał mu się obraz nieruchomego jej ciała pod białym całunem. Było to upiorne i męczące...

Z tego obrazu powoli sączyć mu się zaczęła w duszę lodowata trwoga. I jedna tylko myśl żyła w nim: by to najgorsze się nie stało...

Zatrząsł się całem ciałem, gdy zadzwonił telefon. Machinalnie przyłożył słuchawkę do ucha.

— Jesteś, Clive? — mówił z tamtej strony aparatu głos, który wczoraj jeszcze dreszczem przejmował całe jego jestestwo.

— Hallo, Clive... Jesteś tam?

— Tak, jestem tutaj.

— Co się stało? Nagłe wiadomości?

— Tak jest.

— Cóżeś tak lakoniczny? Przyjdź zaraz; informowałam się: jeszcze zdążysz zjeść ze mną wczesny obiad.

— Nie mogę.

— Nie bądź dzieckiem, Clive. Portjer powtórzył mi twoje zlecenie i pożegnanie. Nie jesteś bardzo grzeczny... Pomimo to odprowadzę cię na dworzec.

— Proszę cię, nie rób tego, Helen.

— Cóż to nowego? Co znaczy ta zmiana nastroju? Wiadomości są — widać... złe... Dlaczego milczysz?

KRONIKA

13 MAJA Wtorek Serwacego

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI.

Wtorek, 13. maja o godz. 3 popoł. „Tańce rytmiczne" zakładu muzycz. M. Reyssówny.

Wtorek, 13. maja o godz. 7.30 wiecz. „Dom Kobiet" gośc. występ zespołu art. warszawskiego Teatru Polskiego.

Środa, 14-go maja o godzinie 7.30 „Dom Kobiet" — gośc. wyst. zesp. art. warsz. Teatru Polskiego.

Czwartek, 15-go maja o godzinie 7.30 „Dom Kobiet" — gośc. wyst. zesp art. warsz. Teatru Polskiego.

*

TEATR MAŁY.

Wtorek, 12-go maja o godzinie 7.30 „Pan Topaz" — tani dzień — ceny zniżone.

Środa, 14-go maja o godzinie 7.30 „Pan Topaz" — tani dzień — ceny zniżone

Czwartek, 15-go maja o godzinie 7.30 „Pan Topaz" — tani dzień — ceny zniżone.

*

REPERTUAR „NASZEGO OCZKA".

16., 17., 18., 19., 20. maja br. o godz. 8 wiecz. punkt. w b. Teatrze „Nowości" rewja „Ładne kwiatki no — no", pióra W. Budzyńskiego.

*

WYSTĘPY TRUPY WILEŃSKIEJ.

Poniedziałek, 8.15 wiecz. „Miasto Żydów", sztuka Cejtlina. Ceny od 1 do 3 zł.

Wtorek 8.15 wiecz. „Opowieść o Herszlu z Ostropola", komedja Lifszyca. Ceny od 1 do 3 zł.

Środa, 8.15 wiecz. „Peryferje" sztuka Langera. Ceny od 1 do 3 zł.

*

Polskie Towarzystwo Muzyczne.

Piątek, 16. maja: Koncert symfoniczny. — Program: K. Szymanowskiego „Stabat Mater" i P. Hindemitha, Koncert skrzypcowy. 4566-3

—□—

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: Film dźwiękowy „Zaklęta rzeka" oraz Chór Florencki.

CASINO: „Kochanka Rozwolskiego".

CHIMERA: „Papo, ja chcę Hrabiego".

COLLOSEUM: „Pat i Patachon jako bankowcy".

FATAMORGANA: „Kobieta na księżycu".

GRAŻYNA: „Współczesne dziewczęta" i „Buster Keaton".

KOPERNIK: „Zapomniane Twarze" i „Związek Podłotków".

LEW: „Jad pokusy miłosnej".

LUNA: „Sportowiec z miłości" i „Marjonetki życia".

MARYSIEŃKA: Film dźwiękowy „Śpiewak z Brodway'u"

OAZA: „Wyspa rozkoszy".

PALACE: „Noce w Pustyniach" film dźwiękowy.

PAN: „Dziewczę z karuzeli" oraz „Miłość w przyrodzie".

Pasaż: „Sokół prerji".

POLONJA: „Dziewczyna ze spelunki"

PROMIEŃ: „Szeherezada".

STYLOWY: Janet Gaynor „Anioł ulicy".

UCIECHA: „Pieśń o Atamanie".

—□—

— Nie mam nic do powiedzenia. Żegnaj, Helen...

— O, Clive! — Śmiech perlisty doszedł go. Naprawdę nie jesteś grzeczny... Choćbyś nawet odebrał najgorsze — jak się to mówi — wieści, cóż to znaczy? Czy pamiętasz, coś mówił wczoraj?

Zacisnął pięści i zęby. Pamiętał tę rozmowę: „A gdyby dziecko umarło, czy rozwiódłbyś się, Clive?" — „Każdej chwili, Helen". — „A gdybyś owdowiał, czy ożeniłbyś się ze mną, Clive?" — „Każdej chwili, Helen".

— Clive, czemu milczysz?

— Żegnaj, Helen...

— O, mój drogi... A więc... żegnaj... Tylko pamiętaj: nie daruję ci tego zachowania...

Usłyszał trzask zawieszonej słuchawki. Było tak już tylokrotnie... I wówczas wsiadał w pierwsze napotkane po drodze auto i pędził do niej, by mu jednak darowała.

Dziś było mu obojętne, że się dąsa. — Ważne było tylko to, by jej nie widział przed odjazdem, by ją wymazał z pamięci.

Gorączkowo układał rzeczy, których nie chciał powierzyć rękom służącego.

Gdy w godzinę potem schodził do hallu, spotkał go goniec telegraficzny.

Depeszę przeczytał dopiero w aucie: „Dorothy i syn jej nie żyją".

Ścisnął zęby. Głuchy, straszny żal potęgowała jeszcze myśl, wirująca mu w mózgu w oszalałym tańcu:

„Opamiętałem się zapóźno — już w ostatniej godzinie..."

Tłum. C. S.

Zwalczanie lichwy

w zdrojowiskach, uzdrowiskach i letniskach.

Lwów, 13. maja.

Urząd wojewódzki we Lwowie komunikuje: Celem uchronienia publiczności udającej się do letnisk i uzdrowisk **przed wyzyskiem ze strony wynajmujących mieszkania,** polecił Urząd wojewódzki podległym starostwom wezwać bezzwłocznie odnośne komisje zdrojowe, względnie zwierzchności gminne **do ustalenia cen za mieszkania, tudzież kosztów utrzymania** i opublikowania ustalonych w ten sposób cen w odnośnych miejscowościach z tem zastrzeżeniem, że **winni niestosowania się do tych cen będą pociągani do odpowiedzialności karno-sądowej.**

Skuteczność tej akcji zawisła w dużej mierze **od samej publiczności,** która we własnym interesie winna współdziałać z odnośnymi organami i o każdym wypadku, choćby tylko żądania cen wyższych, niż ustalone, **donosić bezzwłocznie właściwym starostwom, względnie organom Policji państwowej, a w wypadkach lichwy mieszkaniowej, wprost właściwym sądom.**

—□—

Wiadomości teatralne.

Pierwsze przedstawienie Teatru „Polskiego" dyr. Arnolda Szyfmana z Warszawy odbędzie się we wtorek, dnia 13. bm. w Teatrze Wielkim. Daną będzie największa sensacja artystyczna obecnego sezonu w stolicy, „Dom Kobiet" Zofji Nałkowskiej, laureatki nagrody państwowej. Jak wiadomo, w sztuce tej nie występuje ani jeden mężczyzna, również i reżyserję objęła znakomita artystka Teatru Polskiego p. Marja Przybyłko-Potocka, która zarazem kreuje postać głównej bohaterki. Resztę obsady stanowią pierwszorzędne siły tegoż teatru, a mianowicie pp. Siemaszkowa, Łubieńska, Mucllingerowa, Sokołowska itp. Lwów z niecierpliwością oczekuje okazji zobaczenia zespołu najlepszego teatru w Polsce, o którym również zagranica wyraża się jak najpochlebniej. W środę, dnia 14-go, 15-go, 16-go i 17-go powtórzenie tego pięknego, ze wszechmiar interesującego przedstawienia.

Tanie dni w Teatrze Małym. Po cenach znacznie zniżonych daną będzie świetna, iskrząca się iście francuskim dowcipem komedja Marcela Pagnola „Pan Topaz" znakomicie grana z pp. Rasińskim, Dobrzańskim i Miedzińską na czele. Są to zarazem ostatnie przedstawienia tej głośnej nowości repertuarowej, która schodzi z afisza ustępując miejsca komedji Br. Winawera pt. „Kiepski Szeląg".

*

„Ładne Kwiatki no — no" oto tytuł nowej przebojowej rewji wiosennej sympatycznego zespołu „Naszego Oczka", który w dniu 16. bm. (w piątek) o godz. 8-mej wieczorem zaprezentuje poraz pierwszy nową rewję pióra W. Budzyńskiego na scenie b. Teatru „Nowości". Przepych dekoracyjny i kostjumowy, zespół rewellersów pierwszy we Lwowie, humor młodzieńczy i cięta satyra — oto zalety, które ściągną niechybnie cały Lwów. Powtarzamy: cały Lwów na rewję „Naszego Oczka". Bilety w przedsprzedaży już do nabycia w składzie nut p. Seyfartha, ul. Akademicka. Ceny biletów wraz z garderobą od 6 zł. do 1 zł. 50 gr.

*

Dziś we wtorek odbędzie się koncert pianisty Leopolda Muenzera. O grze tego artysty pisał m. in. paryski „Courier Musical": Muenzer należy do rzędu wielkich wirtuozów fortepianowych. Posiada on specjalną techniczną pewność, gra jego jest wspaniałą pod względem dźwięku i rytmu. Potrafi on zastosować swą siłę do wszelkich wymogów, jakie kompozycja stawia artyście przedewszystkiem jednak należy podkreślić jego sztukę cieniowania, która zawsze jednakowo zachwyca.

*

Dziś ceny najniższe w „Trupie wileńskiej". Ostatnie przedstawienia „Trupy wileńskiej dane są po cenach najniższych od 1 do 3 zł. Dziś na afiszu poraz ostatni przed wyjazdem wspaniała komedja Lifszyca p. t.: „Opowieść o Herszlu z Ostropola" o koncertowej grze całego zespołu, z dekoracjami Wajntrauba i muzyką Henocha Kohna zaczerpniętej z motywów ludowo - chasydzkich. Bilety do nabycia od 10-tej do 1-szej i 4-tej do 5 popoł. w Kinie Kopernik zaś od 7-mej wiecz. przy kasie teatru.

—o—

Zeg szczą do nas deszcze i wiatry.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12. maja. (st). Cały kontynent europejski został objęty w dniu wczorajszym **wielką i głęboką depresją, która niespodziewanie nadeszła z nad Atlantyku, posuwając się z niezwykłą szybkością około 100 km. na godzinę** (przeciętna szybkość niżu 30 km. na godzinę). **Fala deszczów, obejmująca od wczoraj Anglję, Francję i Włochy, objęła dziś w nocy i Niemcy i posuwa się szybko ku Polsce, która w chwili obecnej znajduje się jeszcze w wąskim pasie wysokiego ciśnienia.** Ten wał wyżowy osłabia nieco falę wiatrów i deszczy, które obejmą nasz kraj już w dniu dzisiejszym. **Jutro spodziewać się należy ochłodzenia, silnych deszczy i gwałtownych wiatrów.**

—o—

Z miasta.

Podziękowanie. Rada i zarząd gminy wyznaniowej żyd. we Lwowie wyrażają wszystkim Czcigodnym Paniom i Panom, którzy Swą gorliwą pracą przyczynili się do korzystnego wyniku zbiórki urządzonej przez tut. Gminę wyzn. w dniu 8. maja 1930 — na cel tut. cmentarza żyd. serdeczne podziękowanie.

—□—

Komunikaty.

Z Polskiego Białego Krzyża we Lwowie. II. zwyczajne doroczne walne zebranie członków Polskiego Białego Krzyża we Lwowie odbędzie się 17. bm. o godz. 6. wiecz., w sali teatralnej 6 Baonu Sanitarnego przy ul. Jabłonowskich l. 5, na które Zarząd Okręgowy zaprasza wszystkich członków Twa, delegatów kół prowincjonalnych i osoby sympatyzujące z ideą, celami i zadaniami P. B. K.

Z Polskiego Towarzystwa Prawniczego. We wtorek, 13. bm. o godz. 18.30 odbędzie się w sali Towarzystwa przy ul. Mickiewicza 5 a. odczyt Sędziego Sadu Najwyższego Emila Stanisława Rappaporta p. t.: „Nowe horyzonty prawa karnego międzypaństwowego".

Polskie Towarzystwo Politechniczne zawiadamia, że 14. bm. o godz. 18½ w lokalu Towarzystwa ul. Zimorowicza 9 wygłosi p. Prof. Dr. Stanisław Piłat odczyt pt.: „Wrażenia z Kongresu światowego w Tokio". Odczyt będzie ilustrowany obrazami świetlnymi. Goście mile widziani.

Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich i Politechnicznych zawiadamia, że trzeci wykład Inż. Ł. Dorosza pt.: „Stacje radjotelegraficzne odbiorcze" odbędzie się w środę, dnia 14. maja br. o godz. 7-ej, Uniwersytet, Marszałkowska 1, II. p., sala XVI.

Bezpłatny kurs międzynarodow. języka „Esperanto" rozpocznie się w najbliższych dniach. Wpisy we wtorki i czwartki między godz. 7½—8½ wieczorem w lokalu Towarzystwa „Esperanto" Lwów, ul. Bourlarda 5, parter.

Z A. K. T. S. L. Akademickie Koło T. S. L. urządza w sobotę dnia 17. bm. o godz. 9 wiecz. Wiosenną zabawę taneczną połączoną z częścią artystyczną i niespodziankami, w Domu oświatowym T. S. L. ul. Czarnieckiego 1, II. p.

—□—

Kronika policyjna.

(—) **Pożar auta, przy ul. Sykstuskiej.** Wczoraj, przy ul. Sykstuskiej zapaliła się taksówka LW. 8279, stanowiąca własność Józefa Medwedowskiego, a prowadzona przez kierowcę Stefana Paula. Ogień powstał wskutek pęknięcia rury wydmuchowej. Na szczęście szofer na czas zauważył płomienie i sam pożar ugasił. Poniesiona szkoda jest minimalna.

(—) **Podrzutek.** W bramie realności przy ul. Dąbrowskiego 3, jakaś nieznana kobieta podrzuciła wczoraj wieczorem dziecko płci męskiej, liczące kilka tygodni. Dziecko oddano Komisarjatowi miejskiemu do zaopiekowania się, zaś za matką wszczęto poszukiwania.

(—) **Wielka kradzież.** F. Chil, zamieszkały przy ul. Lubomirskich 9. doniósł policji, że dnia 10. bm. skradziono mu z tylnej kieszeni spodni portfel z gotówką. 3.660 zł. Nie jest wykluczone, że doniszący portfel zgubił.

(—) **Zaginiona córka.** Anna Swobodzian, zamieszkała przy ul. Zadwórzańskiej 12, doniosła wczoraj policji, że 8-letnia córka jej Irena wyszła onegdaj do szkoły i dotychczas do domu nie wróciła. Za zaginioną wszczęto poszukiwania.

(—) **Włamanie mieszkaniowe.** Józef Jassis, zamieszkały przy ul. Własna Strzecha 7, doniósł policji, że nieznany sprawca włamał się do jego prywatnego mieszkania w zakładzie „Świteź" przy ul. Issakowicza i skradł na jego szkodę 3 rakiety, 3 par pantofli tennisowych, płaszcz kąpielowy i walizkę figową wartości 500 zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Izaka Dornhelma, poszukiwanego za różne kradzieże, Michała Knysza za kradzieże kieszonkowe, Ludwika Koszulińskiego za awantury i pobicie swojej żony Anastazji i Stefana Łotockiego za niebezpieczne pogróżki.

—□—

WAŻNE DLA PP. OFICERÓW REZERWY!

Z życia towarzyskiego.

„MOULIN ROUGE"

w salach Kasyna i Koła lit. art.

Lwów, 13. maja.

(jp) Wieczór „Moulin Rouge" w Kasynie miejskim, oto pod jakiem tajemniczem hasłem zwrócił się Komitet Pomocy dla dzieci i młodzieży do publiczności lwowskiej z wezwaniem di udziału w sobotnim wieczorze!

Wyobraźnia miała pole do popisu... Co to będzie, jak to będzie?

Ci, którzy wzięli udział w tej niezwykłej imprezie znaleźli na to odpowiedź — było nader wytwornie i estetycznie. Więc pełne zadowolenie dla cka

w efektach świetlnych: — sala tonąca w czerwono różowych półcieniach, wzbudzających nastrój optymistyczny, prześliczne oświetlenie sceny reflektorami, rzucającemi czarodziejskie barwy. — Pełne zadowolenie artystyczne, dzięki mistrzowi rewji i rewietek **Henrykowi Zbierzchowskiemu**, który napisał tekst do konferensjerki i wszystkich punktów programu, dzięki art. p. **Ruszkowskiemu**, który z swej roli cicerona po świecie rewji wywiązał się jak nie można lepiej i dzięki wszystkim artystom w wykonaniu programu. W pierwszej linji p. **Korabiance** i **Schindlerowi**, którzy z finezją interpretowali pedagogiczno-satyryczny sketsch Zbierzchowskiego „**Samowystarczalność gospodarcza**“. Humor był zastąpiony nadto w programie przez „**Słowika Polskiego**“ **Kiepurę** oraz „**Cienie chińskie**“, doskonale wykonane sylwetki znanych osobistości przez art. malarza p. **Zygmunta Bałka**. Część choreograficzną wykonały z powodzeniem „**Leopol Girls**“ oraz wytwórni w tańcach salonowych pp. **Wojciechowska** i **Dobiecki**. Szczęśliwym pomysłem był „**przekładaniec**“, polegający na przeplataniu każdego punktu programu **dancingiem**, który następnie zapanował na sali wszechwładnie przy dźwiękach doskonałej orkiestry.

A poza salą?... Nęcił urządzony przez ofiarne panie gospodynie imprezy znakomity bufet, przy którym rolę rozdawczyń wszelkiego jadła i napoju sprawowały z pełnem poświęceniem i czarującą uprzejmością pp. **Körberowa, Prachtlowa, Pawińska, Bielska, Barańska i Wróblewska.** Specjalnie podkreślić należy, że duszą całej imprezy była p. kom. **Nadolska**, która w przygotowaniu wieczoru aż do wszystkich najdrobniejszych szczegółów wykonania włożyła naprawdę ogrom pracy i zapału.

Towarzystwo składało się z najwykwintniejszych sfer Lwowa, mniej dopisało liczebnie ze szkodą dla tak ze wszechmiar zasługującego na poparcie celu imprezy.

Ucieczka przedsiębiorcy autobusowego.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl w maju.

(M) Przedsiębiorstwa autobusowe nie cieszą się tu zbytniem powodzeniem. Przemyskie Towarzystwo Autobusowe, po zmiennych losu kolejach, **bardzo ograniczyło swój ruch** i ilość wozów kursujących na poszczególnych linjach aż załamawszy się finansowo, oddało cały interes **w ręce dorywczego zespołu swych szoferów i konduktorów**, którzy z dużym trudem i poświęceniem utrzymują komunikację między miastem a Zasaniem. Z pośród przedsiębiorstw międzymiastowych zaś niektóre wegetują, inne zaś **ledwo dyszą, walcząc z brakiem pasażerów i gotówki.**

Ostatnio zaś niejaki Samuel Rand, zam. w Przemyślu, ul. Słowackiego l. 24, pozbywszy cichaczem jakiemuś przedsiębiorcy w Radymnie swój autobus, który oddawna jeździł na przestrzeni Przemyśl Ustrzyki, **nagle znikł z Przemyśla, pozostawiając bardzo znaczne niepokryte zobowiązania.** Rand przygotowywał się już od dłuższego czasu do swego wyjazdu, gdyż **zwodził swoich wierzycieli, kredytujących mu benzynę, oleje i części składowe do samochodu**, że lada dzień zapłaci im całą należytość. Prócz powyższych długów nabrał Rand licznych swoich znajomych zarówno w Przemyślu, jakoteż w miejscowościach na przestrzeni do Ustrzyk i w samych Ustrzykach na **rozmaite kwoty.**

Wysokość długów pozostawionych przez Randa nie da się jeszcze na razie ustalić. Pewnem jest tylko, że na zabezpieczenie pretensji niczego **znaleść nie można, prócz jego najbliższej rodziny, nie odpowiadającej za zobowiązania swego żywiciela.**

Wszelkie poszukiwania, zarządzone przez władze, **nie dały wyniku.** Rand bowiem miał podobno wyjechać za granicę.

Prośba. Osoba w starszym wieku bez zaopatrzenia, bez nikogo, inteligentna, nie mająca zawodu nie może sobie obecnie zapracować. Chora w całem ciele na reumatyzm, skrzywienie, zapalenie stawów, kości. Chora na nerwy. Uprasza dobrotliwych o łaskawą najskromniejszą pomoc. Łaskawe zgłoszenia pod „Opuszczona“. Adres w Administracji.

Dobroczyńca ludzkości.

Zbawienna tajemnica wydarta przyrodzie.

Rad, histor a jego odkrycia i perspektywy na przyszłość

Lwów, 13. maja.

(=) Świat naukowy obchodził niedawno 30-letnią rocznicę odkrycia radu, które wsławiło imię Polski na całej kuli ziemskiej. Zastanówmy się nad czem jest rad, jaka była historja jego odkrycia i jakie perspektywy otwiera on przed nauką. Nie ma chyba dziś ani jednego człowieka w Polsce — mówimy oczywiście o inteligentach — ktoryby nie wiedział, że odkrywcą radu jest Polka, **Marja Skłodowska-Curie**, żona tragicznie zmarłego **Piotra Curie**, wybitnego fizyka francuskiego, prof. Sorbony.

Promienie „X“.

Kilka lat przed odkryciem radu **prof. Roentgen**, wykonywając eksperymenty

z rurką Crooksa,

czyli przepuszczając prąd elektryczny przez rurkę szklaną z niezmiernie rozrzedzonem powietrzem, stwierdził, że rurka owa wysyła pewne **nieznane wtedy bliżej promienie**, przenikające przez ciała nieprzeźroczyste, cienkie płyty metalowe, działające na ewulsję fotograficzną itd. Promienie te nazwał Roentgen **promieniami „X“**, a potomność na cześć wynalazku **nazwała je jego imieniem.** O znaczeniu tych promieni dla medycyny każdy doskonale zdaje sobie sprawę i wkrótce nie będzie chyba lekarzy, którzyby przed badaniem nie prześwietlali swych pacjentów, lub nie żądali od nich zdjęć roentgenowskich. Odkrycie Roentgena wsławiło jego imię, a doniosłość nowych promieni

poruszyła głęboko

umysły uczonych i skierowała myśli ludzkie w kierunku nowej, a nieznanej jeszcze dziedziny.

Sole uranowe.

Współcześni chemicy i fizycy zwracają coraz większą uwagę na pewne rodzaje promieniowań, tzw. **fosforyczną fluorescencję** i starają się zbadać przyczyny tych zjawisk. **Chemik francuski Becquerel** zbadał

sole uranowe

i stwierdził, że wysyłają one promienie, rozchodzące się po linjach prostych, działające podobnie jak **światło słoneczne** na płytę fotograficzną, ale które ani nie odbijają się od powierzchni, na którą padają, ani nie ulegają **polaryzacji.** Gazy zaś, przeniknięte przez te promienie,

jonizują się,

to znaczy nabierają własności **przewodzenia prądu elektrycznego.**

Ten fakt świecenia i wysyłania promieni przez sole uranowe był

niezwykłą pokusą

dla umysłu badaczy. Powinniśmy bowiem zrozumieć, że zasada zachowania energji **nie może być zachwiana** i że owo promieniowanie musi być równoznaczne **z wyczerpywaniem się energji, zawartej w danem ciele.** Pomiędzy badaczami, usiłującymi rozwiązać to zagadnienie, znajdujemy **małżonków Curie.**

W poszukiwaniu radu.

Państwo Curie, badając własności owych soli uranowych, naprowadzeni zostali na przypuszczenie, że przyczyną owego nieznanego bliżej promieniowania musi być nowy, a niezbadany dotychczas **pierwiastek chemiczny**, którego poszukiwania skierowali do **innej zupełnie dziedziny.** Zaczęli oni mianowicie

badać rudę smolistą

w Joachimstalu (w Czechach) i stwierdzili, że promieniuje ona około **4.5 razy silniej**, niż uran, z niej wydobywany, którego zawartość w omawianej rudzie **dochodzi do 50%.** Należało więc wydobyć ową **przyczynę promieniowania.** Ponieważ środki materjalne badaczy były bardzo skromne, a cena rudy dość znaczna, poddawali oni przeróbkom **odpadki owego minerału**, wyrzucane przez fabrykę.

Przez oddziaływanie całym szeregiem odczynników otrzymano wreszcie **osad barowy**, który, jak się okazało, był daleko bardziej promienioczynnym czy też promieniotwórczym, niż materja pierwotna. Stąd wyprowadzili wniosek, że osad ten zawiera nowy pierwiastek, który nazwano **radem** (od łacińskiego wyrazu **„Radius“**, co znany **„promień“**). Po niebywałych trudach udało go się wreszcie otrzymać w stanie czystym i zbadać zupełnie dokładnie. Własności nowego pierwiastka okazały się

zdumiewające.

Podobnie jak promienie Roentgena, działają one na **płytę fotograficzną**, mają zdolność przenikania przez ciała nieprzeźroczyste, zabarwiają szkło na fioletowo, czynią powietrze **dobrym przewodnikiem** i wywołują świecenie ciał leżących w obrębie ich działania. Promienie te są trzech rodzajów: **Alfa, Beta i Gamma.**

Promienie **Alfa**, których jest najwięcej, są **najmniej przenikliwe**, a płytka aluminiowa 0.1 mm. grubości, lub kilkucentymetrowa warstwa powietrza zatrzymuje **(absorbuje)** je całkowicie). Promienie Beta są znacznie bardziej przenikliwe od promieni Alfa, a wreszcie promienie Gamma posiadają tę właściwość **w stopniu najwyższym.** Wszystkie one posiadają analogje z promieniami, wychodzącemi z rurki Crookesa. Promieniowanie radu połączone jest również z wydzielaniem

wielkich ilości ciepła.

Jeden gram radu wydziela około **118 kalorji** na godzinę, przez co sole radowe są stale cieplejsze od otaczających je ciał, a intensywność tego wydzielania ciepła nie słabnie nawet w temperaturze **minus 253 stopni.**

Zastosowanie radu.

Najważniejszą jednak cechą tego pierwiastka jest jego działanie na

żywe ciała organiczne.

Gdy skórę poddamy działaniu promieni radowych, już po upływie b. krótkiego czasu możemy zauważyć **silne zaczerwienienie** miejsca, na które rad wywierał swój wpływ. Gdy doświadczenie to będziemy prowadzili dalej, zaczerwienienie **wzrośnie** i powstaną wkrótce

rany od oparzenia,

które dopiero po długich tygodniach mogą się **zasklepić i zagoić.** Stwierdzono w ten sposób, że promieniowanie radu oddziaływa w silnem stopniu na **żywotność tkanki**, że komórki, podległe promieniowaniu radu, ulegają **rozkładowi.** Po bliższem i dokładnem badaniu tych właściwości przeszedł rad z rąk **fizyków** do rąk **lekarzy.** — Zdali oni sobie jasno sprawę, że rad na usługach medycyny może się stać wkrótce prawdziwym **dobroczyńcą ludzkości.**

Jednym z biczów bożych obok gruźlicy jest **rak** — choroba tkanki. Przez naświetlenie radem zaatakowanej tkanki, **ulega ona zniszczeniu** i w ten sposób postęp choroby bywa **zahamowany.** Nie można twierdzić, że rad jest już **środkiem uniwersalnym i bezwzględnie skutecznym.** Ale jest on

bardzo poważną bronią

w licznych, bardzo licznych wypadkach, walce z tą straszliwą plagą, jaką jest rak...

Zderzenie taksówki z dorożką konną.

PASAŻER ODNIÓSŁ LEKKIE USZKODZENIE CIAŁA.

Lwów, 13 maja.

(—) Ubiegłej nocy na ul. Łyczakowskiej obok wylotu ul. Franciszkańskiej szofer taksówki Nr. 8880, **Stanisław Mitraszewski, najechał na jednokonną dorożkę Arnolda Perlmuttera. Dorożka przewróciła się, a jadący w niej pasażer odniósł lekkie uszkodzenie ciała. Dorożka Perlmuttera została całkowicie zniszczona.** Po spisaniu doniesienia przeciwko Mitraszewskiemu pozostawiono go na wolnej stopie.

Miłosierdziu Czytelników naszych polecamy wdowę po rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki Obrońcy Lwowa“.

Składki.

N. N. na stację ratunkową 1.—.

KĄCIK ROZRYWKOWY

DODATEK TYGODNIOWY „GAZETY PORANNEJ"

Nr. 17.

Szarada.

Ułożył Kazimierz Denasiewicz.

(Za rozwiązanie 2 punkty).

Już **trzeci** — **czwarci** gońce okrążają niebo,
Głuchy warkot, motory miarowo stukają,
Jak jastrzębie spadają niziutko nad glebą
I znowu pędzą w górę, bo żeru szukają.

Wtem zmieniają **trzy** — **pierwsze**, wyciągniętym sznurem
Płyną w górze spokojnie jakby klucz żórawi,
Głośne okrzyki wznosząc swych motorów chórem —
Maszyny żyją mówią — każda swoje prawi...

Gdyby nadejść miał **drugi** taki wojną brzemienny,
W tych szponach orłów — maszyn nasza przyszłość, męstwo,
Obrona przeciw wrogom. — Losu uśmiech zmienny
Na skrzydłach samolotów dźwigniemy w zwycięstwo!!

Wszak obrona ziemicy naszej wiary mowy
Pierwsze — **piąte** się wszystkich prawych dzieci kraju,
Bądźmy zatem ofiarni lecz czynem nie słowy,
Złóżmy na L. O. P. P. pieniądze, **cały** jest już w maju.

—o—

Bank-Zagadki.

Ułożył Stef. O.

(Za rozwiązanie 2 punkty).

1.

Kiedy **wejdę** w samogłoskę,
Na śmiech to zakrawa,
Chociażbym miał jakąś troskę,
Zachwyca mię **wyspa.**

2.

Dygnitarz turecki,
dość wielka figura,
W samogłoskę płochą
powziął myśl dać nura.
Jak się zakończyła
ta cała zabawa?
Powiem: wynurzyła
się z fali **roślina.**

3.

Dwie raz samogłoski
to samo zrobiły:
W jedną samogłoskę
kolejno wskoczyły.
Co z tego wyniknie,
ktoby się spodziewał?
Roślina i „Ta pierwsza",
którą była — powiedz!?

4.

Nudziła się spółgłoska
wśród innych spółgłosek,
Więc **cała** w samogłoskę
swój wetknęła nosek
Nieraz z tego wynika
dość niemiła sprawa;
Tym razem zapachniała
świeża, smaczna **strawa.**

—o—

REBUS.

(Za rozwiązanie 1 punkt).



Anagramy.

(Ul. Róża L.).

(Za rozwiązanie 2 punkty).

1) Ara — bogacz — data — mechtamte

2) Sąd — poza — zenit — ci.

Litery poprzestawiać należy w ten sposób, by utworzyć z nich dwa znane przysłowia (pierwsze z pięciu, drugie z trzech słów).

—o—

Szarada.

Ułożył M. Budko, Radziechów.

(Za rozwiązanie 1 punkt).

Drugi — **pierwszy** w dawnych czasach
grasował po morzach,
zbierał haracz, prawem, lewem,
na wodnych przestworzach.
Drugie — **trzecie** (po łacinie)
lecz nie trzeba książek,
odgadniecie bez mozołu,
to chemiczny związek.
Czwarte — **pierwsze** istny magik,
dłań to nie nowiną
niby w Kanie Galilejskiej
zrobić z wody — wino.
Nowe hasło się znajduje
w szarady całości:
Toż p. Devey nawołuje
do samostarczalności.

Przekładanki.

(Za rozwiązanie 2 punkty)

Pierwsze — **drugie,** to drobna opłata.
Drugie — **pierwsze,** — spytaj literata

*

Pierwsze — **drugie** w pokoju pięknie haftowane,
drugie — **pierwsze** zaś w kuchni, przy piecu, drewniane.

*

Pierwsze — **drugie** obchodzi się w wielkiej paradzie,
drugie — **pierwsze,** argument stosowany w zwadzie.

*

Pierwsze—drugie wiąże się lub plecie,
drugie — **pierwsze** zaś w płotach znajdziecie.

*

Rozwiązania, w kopercie z naklejonym kuponem, nadsyłać należy najdalej do soboty 17 maja w południe.

Później nadesłane rozwiązania absolutnie uwzględnione nie będą.

—o—

Rozwiązanie zadań z Nr. 16.

Szarada — list: Miła nagroda.

Igraszki słowne: Bazylika, Węgry, barka, obmowa, kołysanka, orda — Dora — Odra. Dolina.

Szarada II.: Papieros.

Szygrówka: Nasza młodzieży kochana, żądaj wszędzie i kupuj tylko wyroby krajowe.

Kryptogram: Czem skorupka za młodu nasiąknie, tem na starość pachnie.

Cyrk: Nim powstanie Paneuropa, musi powstać Rzesza Słowian.

Zagadka szaradowa: Szarada.

Za trafne rozwiązanie uzyskali:

po 18 punktów: M. Sereda, Zb. Fiderer, R. Hlibowicki, „Pralinka", „Toffi", R. Maszkowski, A. Zipperowa, L. Terlecka, „Kade", Henryka D., St. Dołęgowska, K. Ritter, M. Olszówna, W. Barchwitzówna, M. Sławnicki, H. Mokrzycka, J. Węgierski, M. Gąsiorkowa, H. Mielańska, J. Lewicka, R. Schweblówna, J. Hütles, J. Markiewicz, St. Pośmieciuszka, M. Budko, M. Kossowska, J. Knybel, M. Madeyska, St. Skorutówna, A. Loeglerowa, Zb. Misior, Em. Menkes, J. Schuppik, W. Jabłońska, St. Szufel, T. Pompowski, „Promyk", St. Ogonowski, J. Łukasiewiczowa, B. Krzywobłocki, St. Regerowa.

Po 16 punktów: M. Gregorowicz, E. Nowotny, Z. Studzieniecki, S. Beller, St. Fischer, E. Dworski, H. Łozówna, E. Kopietz, O. Schwechner, R. Liebsberg, M. Łesiuk, J. Pater.

Po 15 punktów: Br. Hołubowska, J. Miljanowicz, T. Rubczak, W. Słabicki, N. Feuersteinówna, Br. Schwandowa.

Po 13 punktów: T. Kaute, J. Jaworski.

Po 11 punktów: Sal, Gold, Jania St.

Po 9 punktów: St. Smetana, A. Żukowski, A. Dicker.

Po 4 punkty: Em. Czernecka.

*

Za trafne rozwiązanie z nr. 15 uzyskali dodatkowo **14 punktów** p. E. Kopietz.

Po 11 punktów: J. Miljanowicz, Wł. Sanicki, H. Brandmarkówna.

—o—

Odpowiedzi Redakcji: E. N. Dziękujemy, zamieścimy. **„Pralinka".** Dziś rozpoczynamy nowy konkurs. W rozwiązaniu kryptogramu były błędy! **M. Madeyska:** Rzeczywiście miało być 11 punktów, co sprostowaliśmy. **Hanka B.:** Niestety — pierwsza szarada nie bardzo udana, drugiej rozwiązania znów Pani nie podała, trudno ją więc ocenić. **I. K.:** „Śmierć szybko zabiera konającego śmiertelnika" — to myśl naprawdę niebardzo głęboka! Rebus pozatem w układzie nieudany. Do kosza. **Sala L.:** Pójdzie niezadługo. **Jania St.:** Temat szarady nieodpowiedni dla codziennego pisma, choć opracowana ładnie. Nie zamieścimy. **Stefan O.:** Dziękujemy! Bardzo ładne, dziś idzie. **E. Dworski:** Zamieścimy. **J. Huttes:** Częściowo pójdzie. **Róża L.:** Logogryfu nie damy, bo rozwiązanie na temat do znudzenia już oklepany. Może coś innego? **S. Beller:** Dziękujemy imieniem wyróżnionego. Szarada jednak bardzo słaba, układ niewłaściwy uniemożliwia rozwiązanie. **Adolf D.:** „Igraszki" zużytkujemy, labirynt niema rozwiązania, — wizytówki nieodpowiednie. **I. J.:** Szarada idzie. **Sal. G.:** Szarada i bilety wizytowe do kosza. Co ma znaczyć: „od 2, 1, 3, 4, (udra) niech nas Bóg broni"? Trudno też zgodzić się, jakoby dur i rak miały to samo znaczenie. „Suberetka" to zawód zupełnie dotąd nieznany. **Kade:** Dziękujemy, jedno idzie dziś, natomiast szarada majowa nie bardzo nam trafia do przekonania. **T. Kaute: Anagram** zanadto trudny, gdyż owa „złota myśl" mało jest komu znaną. Rebus stanowczo za długi, a kompozycja słaba.

*

Uwagę naszych przyjaciół zwracamy na jednodniówkę „Rozrywki", wydaną przez Warszawski Klub Szaradzistów (ul. Miodowa 7). Zawiera ona szereg dowcipnych i interesujących rozrywek umysłowych z licznemi nagrodami. Numery okazowe przesyła Klub na żądanie bezpłatnie.

—o—

Do naszych Czytelników.

Z numerem dzisiejszym zamykamy drugi konkurs szaradowy; wyniki ostateczne podamy w następnym numerze „Kącika", wraz z nazwiskami wygrywających.

Dziś rozpoczynamy trzeci konkurs, obliczony również na miesiąc, tj. na 4 numery „Kącika".

Wobec coraz silniejszego zainteresowania i coraz liczniej napływających listów i rozwiązań, będziemy odtąd — celem oszczędzenia miejsca — wybierali nazwiska tylko tych czytelników, którzy rozwiązali trafnie wszystkie bez wyjątku zadania z danego numeru, a więc uzyskali każdorazowo maksymalną ilość punktów.

Rozwiązań niekompletnych, częściowych zamieszczać nie będziemy.

Kącik rozrywkowy
KUPON do Nr. 17.
„Gazety Porannej"

Postulaty emerytów kolejowych.

OLBRZYMI WIEC WE LWOWIE.

Lwów, 13. maja.

W piątek 10 b. m. odbyło się wielkie zebranie emerytów kolejowych, zrzeszonych przy Zjednoczeniu Kolejowców Polskich we Lwowie w sprawie poprawy bytu.

Po ożywionej dyskusji zebrani emeryci kolej. uchwalili **jednogłośnie** następujące rezolucje:

1) Protestują kategorycznie przeciw zmniejszeniu emerytom P. K. P., przeniesionym w stan spoczynku przed 1 września 1929 — dodatku mieszkaniowego, **wskutek niezgodnego z gwarantowanemi prawami zaliczania emerytów żonatych do kategorji pracowników samotnych;**

2) domagają się załatwienia wniesionych rekursów i **bezwłocznego wypłacenia zaległych dodatków mieszkaniowych za lata 1928 i 1929 w pełnym wymiarze, jak je otrzymali pracownicy czynni;**

3) protestują kategorycznie przeciw podporządkowaniu nowych zaopatrzeń, wypłaconych emerytom P. K. P., pod rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 lipca 1929, wydane w następstwie przejścia P. K. P. na przedsiębiorstwo „Polskie Koleje Państwowe“;

4) domagają się wprowadzenia jednolitej ustawy emerytalnej dla wszystkich pracowników kolejowych; ponadto domagają się:

5) przyznania członkom rodzin emerytów — narówni z rodzinami pracowników czynnych — pomocy lekarskiej i leczniczej;

6) wydawania deputatu węglowego na kredyt ratalny, jak pracownikom czynnym;

7) przyznania dzieciom emerytów opłat szkolnych, narówni z pracownikami czynnymi;

8) przywrócenia emerytom 3-ch kart wolnej jazdy w roku, jak im przyznawały Zarządy kolejowe w czasach zaborczych;

9) zwolnienia emerytów od opłacania podatków dochodowego i lokatorskiego.

Ostatecznym wynikiem tego wielkiego zebrania była przedewszystkiem **jednomyślna uchwała złączenia się wszystkich emerytów przy Sekcji emerytów Zjednoczenia Kolejowców Polskich**, a dowodem zrozumienia tej konieczności, było natychmiastowe przystąpienie do Sekcji około 100 nowych członków.

Uchwalono też równocześnie wezwać wszystkich emerytów kolejowych, rozdzielonych dotąd w kilku związkach, do niezwłocznego wpisywania się na listę członków Sekcji we własnym dobrze zrozumiałym interesie.

Następnie wybrano jednomyślnie do Zarządu Sekcji pp. Mgra Gustawa **Flacha**, jako prezesa, Jana **Wolaka** jako wiceprezesa, Szczepana **Strzemińskiego**, jako sekretarza, Romualda **Fiałkowskiego**, jako skarbnika, oraz jako członków Bernarda **cha** i Juljana **Bieleńskiego**, wreszcie do **Eisena**, Jakóba **Kościuka**, inż. Izydora **Bu**komisji rewizyjnej Walerego **Lubojemskiego**, Stanisława **Słoniewskiego** i Piotra **Ćwiklińskiego.**

Góra z górą się nie zejdzie...

CIEKAWE WĘDRÓWKI DROGOCENNEGO PIERŚCIENIA.

Lwów, 13. maja.

(=) Rzecz działa się w **Nizzy**... W wytwornej restauracji siedziała tutaj **młoda, elegancka Paryżanka**, na której palcu połyskiwał

przepiękny brylant

w artystycznej, starożytnej oprawie... Paryżanee, pogrążonej w wesołej rozmowie z jakimś dandysem, przypatrywał się od dłuższego czasu bardzo uważnie **starszy, szpakowaty, dystyngowany mężczyzna**, siedzący przy stoliku przyległym... W pewnej chwili starszy pan przystąpił do owej damy, skłonił się uprzejmie i wskazując pierścień, zapytał uprzejmie:

— Bardzo panią przepraszam! Czy może mi pani powiedzieć, **skąd pani ma ten pierścień?**

Elegantka zmieszała się, lecz zawołała impertynencko:

— A cóż to pana obchodzi?

— Pani wybaczy, ale widocznie **mam specjalny powód**, aby żywo się interesować tym pierścieniem.. Radzę zatem pani, aby mi odpowiedziała na moje pytanie...

— Pierścień ten — wyjąkała „dama“ — **dostałam od męża.**

— A kim jest mąż pani i jak się nazywa?

— Nazywa się **Karol Bedonne** i jest **przemysłowcem paryskim...**

— Ach tak! Teraz mogę zdradzić pani swoje... incognito. Jestem **hrabia Ksawery Laserre**, a pierścień ten skradziono mi w Paryżu wraz z wielu innymi cennymi przedmiotami przed rokiem...

Można sobie wyobrazić **przykrą sytuację**, która się teraz wytworzyła. Elegancki dandys ulotnił się dyskretnie, a jego towarzyszka musiała udać się do najbliższego komisarjatu policyjnego...

Okazało się, że rzeczywiście pierścień ten otrzymała od męża, który jednak był

„przemysłowcem“

w zupełnie specjalnem znaczeniu... Uprawiał mianowicie bardzo popłatny, ale trochę kolidujący z prawem przemysł **włamywania się do cudzych pomieszkań i zabierania stamtąd bogatego łupu...** Powodziło mu się widać nieźle, skoro mógł małżonkę swoją wysłać do Nizzy, gdzie grała rolę **wytwornej damy z towarzystwa.**

Hazard na wysokościach.

NIEZWYKŁY PRZYKŁAD „FLEGMY“ AMERYKAŃSKIEJ.

(Do ryciny na str. 1)

Lwów, 13 maja.

(=) W Ameryce panuje nietylko **prohibicja alkoholowa,** ale ponadto — jak zresztą w wielu innych krajach — prohibicja...

hazardowa...

Nie wolno tam uprawiać gry hazardowej, a przekroczenie tego zakazu ściąga na winowajców **karę więzienia...**

Amerykanie starają się oba te zakazy w rozmaity sposób obchodzić... Pisaliśmy już wielokrotnie o najrozmaitszych nader pomysłowych

trickach,

któremi posługują się przemytnicy i konsumenci alkoholu... Przyjaciołom hazardu nie brak również wyobraźni, a świadczy o tem następująca

historyjka,

która obiegła obecnie całą **prasę amerykańską...**

Pewien przemysłowiec, znajdujący się właśnie w swem biurze, mieszczącem się na 22-em piętrze nowojorskiego drapacza chmur, zmęczony pracą, przerwał ją i przystąpił na chwilę do okna. W tem przed jego oczyma rozpostarł się **dziwny i nieoczekiwany widok.** Oto naprzeciwko na belce poprzecznej wznoszonego własnego potężnego budynku siedziało

kilka osób

zajętych właśnie **grą hazardową...** Przemysłowiec uwiadomił o tem natychmiast policję... W kilka minut później **30 policjantów** otoczyło budynek... Niebawem schwytano uczestników gry hazardowej na wysokościach. Było to

siedmiu robotników

i jedna kobieta, nie biorąca jednak udziału w grze, lecz swobodnie się jej przypatrująca...

Wesołe towarzystwo powędrowało na policję. Wszystkich mężczyzn skazano na **48 godzin aresztu** — kobieta jako niewinna została wypuszczona na wolność...

Trzeba przyznać, że Jankesom nie brak **zimnej krwi...**

Muzykalna Indjanka.

JEDNA Z NAJSŁAWNIEJSZYCH DYRYGENTEK AMERYKAŃSKICH.

Lwów, 13. maja.

(=) Znaczna ilość czerwonoskórych, tak gruntownie tępionych w 18. wieku, zajmuje obecnie w Ameryce **wybitne stanowiska społeczne.** I tak np. obowiązki dyrygentki chóru **w katedrze św. Filipa** w Atlancie sprawuje

Indjanka,

miss Mabel Chantonce.

Miss Chantonce uchodzi za jedną z najlepszych dyrygentek i organistek Stanów Zjednoczonych. Artystka pochodzi ze strony matki od apostoła indjańskiego **Johna Eliota,** gdy tymczasem jej ojciec był z pochodzenia **Szkotem.** Już matka miss Chantonce była **znaną pianistką.** Rodzice odkryli wcześnie zdolności muzyczne małej Mabel. Mając lat 7, grała już doskonale na skrzypcach, jako 9-letnia dziewczynka dała

pierwszy koncert,

a mając lat 15 otrzymała **posadę organistki kościelnej.**

Przez szereg lat była kierowniczką kursu teoretycznego w Lantonie (stan Jowa) i zarazem organistką w tamtejszym kościele. Później przeniosła się do Atlanty.

Miss Chantonce zdradza swym wyglądem **ślady swego pochodzenia.** Jest śniada, posiada krucze włosy i rysy bardzo wyraziste.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 12. maja.

Na Giełdzie pieniężnej kursy utrzymane, tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 12. maja.

Na Giełdzie zbożowej kursy zniżkowe, tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12. maja. (PAT.) 4 proc. pożyczka inwestycyjna 109.50, 5 proc. pożyczka dolarowa 63.25, 5 proc. pożyczka kolejowa 1926 51.75, 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 9, 8 proc. Obligacje B. G. Kraj. 94, te same 7 proc 83.25.

Waluty i dewizy: Belgja 124.18, Holandja 358.00, Kopenhaga 238.02, Londyn 43.23, N. Jork 8.88.9, Oslo 238.10, Paryż 34.94, Praga 26.36.50, N. Jork telegr. 8.90.1 Szwajcarja 172.19, Sztockholm 238.75, Wiedeń 125.47, Włochy 46.65, Berlin 212.83. Bank Polski 171.50, Bank Zw. Sp. Zarob. 72.50, Warsz. Tow. F. Cukr. 38.50, Firlej 35, Łazy 4.25, Węgiel 53.50, Nebel 10.25, Cegielski 50, Lilpop 29.25, Pocisk 4, Rudzki 25.50, Starachowice 21.50.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 12. maja. (PAT.) Amsterdam 284.85, Belgrad 12.50.50, Berlin 168.96, Bruksela 98.76, Budapeszt 123.75, Bukareszt 4.20.20, Kopenhaga 189.30, Londyn 34.39.75, Madryt 86.50, Medjolan 37.10.50 Nowy York 707.75, Oslo 189.30, Paryż Sztockholm 189.85, Warszawa 79.61.50, Zurych 136.95, Amerykańskie 704.75, Niemieckie 168.71, Francuskie 27.71, Holenderskie 283.70, Włoskie 37.09.50, Jugosłowiańskie 12.44.50, Szwajcarskie 136.50 Czeskie 20.93.25, Węgierskie 123.99, Renta majowa 1.84, Renta lutowa 1.895, Renta koronowa 1.88, Dunaj, Sava, Adria 94, Phönix Loeben 248.50, Bankverein Wien 18.50, Credit Oesterreich 51, Escompte Niedeoesterr. 170, Länderbank 27.20, Merkurbank 20.50, Nationalbank Oesterr. 324 Dunaj Sava Südbahn 14.25, Ford Nordbahn 1018.50, Lwów-Czerniowce 47.25, Goleszów 238, Portlandcement 93, Rima 91, Skodawerke 385, Karpaty 4.1, Galicja 26, Alpiny 30.65, Galiz. Montanwerke 12.44.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 12. maja. (PAT.) Paryż 20.26 i pół, Londyn 25.10.25, N. Jork 5.16.75, Bruksela 7205, Włochy 27.09, Hiszpanja 63.00 Amsterdam 207.90, Berlin 123.28.50, Wiedeń 72.87, Sztockholm 138.60, Oslo 138.20 Kopenhaga 138.20, Sofja 3.74, Praga 15.31 Budapeszt 90.27.50, Białogród 9.12.75, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.45, Bukareszt 3.07, Helsingfors 13.00, Buenos Aires 199.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 12. maja. (PAT.) N. Jork 485.88, Paryż 123.86, Berlin 20.36 i jedna ósma, Montreal 486.75, Hiszpanja 39.85, Amsterdam 12.07 i siedm szesnastych, Bruksela 34.81.75, Włochy 92.67, Szwajcarja 25.10, Kopenhaga 18.1 i trzy ósme, Sztockholm 18.10.75, Oslo 18.16, Helsingfors 192.92, Praga 163.81, Budapeszt 27.80, Belgrad 274.75, Sofja 670.50, Rumunja 817.75 Lisbona 108.25, Konstantynopol 1025, Ateny 375, Wiedeń 34.44, Warszawa 43.34.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 12. maja. (PAT.) Londyn 123.86.25, N. Jork 25.49.75, Bruksela 355.75 Hiszpanja 310.75, Włochy 133.65, Szwajcarja 493.25, Kopenhaga 682, Amsterdam 1026, Oslo 682.25, Sztockholm 684.00, Praga 75.50, Rumunja 15.15, Wiedeń 359.25, Berlin 608.25.

OBROTY PRYWATNE

Lwów, 12. maja.

DEWIZY: Dolary ameryk. 8.89.00—8.89.50, dolary kanad. 8.80.00—8.80.50, 8.89.00, dolary kanad. 8.79.50—8.89.00, kor. czeskie 0.26.25—0.26.50, fr. franc. 0.34.80—0.35.00, fr. szwajc. 1.72.00—1.73.00, funty 43.10—43.70, czerwieńce 13.50—14.00, leje 0.05.25—0.05.50, szylingi 125.50—126.00.

ZŁOTO: 20 kor. 35.60—36.20, 20 fr. 34.25—34.50, 10 rubli 46.00—46.40.

SREBRO: Kor. austr. 0.52.00—0.52.50, 5 kor. austr. 2.75.00—2.80.00, floreny 1.38.00—1.40.00, ruble 2.20—2.30, kopiej-

Największy zbiór monet.

Lwów, 13. maja.

(=) Londyńskie „Brith Museum“ wydało niedawno katalog swoich **wspaniałych zbiorów numizmatycznych.** Katalog ten składa się z **kilkudziesięciu tomów,** a same tylko monety mieszczą się w **40 tomach.** Liczba wymienionych tam i opisanych monet wynosi przeszło

pół miljona.

Wartość tego zbioru szacują znawcy **na miljon funtów szterlingów.**

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Wtorek, 13. maja 1930

LWÓW 11.58 Sygnał czasu, hejnał. 12.05—13.00 Koncert płyt gramofonowych. 17.45 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Nina Stokowska (skrz.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 1. W. A. Mozart baletowa z „Les petits riens“ odegra orkiestra. 2. a) A. Wieniawski: „Wieczorna cisza“ oraz „Improwizacja“ z op. „Król kochanek“; b) B. Godard: Canzo-

netta z konc. skrzypc.; c) M. Mussorgskij: Hopak; d) Fr. Kreisler: Cierpienia miłosne — odegra p. Stokowska. 3. a) Gade Michelli: Angelus; b) J. Svendsen: Rapsodja norweska. 18.45 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert płyt gramofonowych. 19.20 Transmisja z Krakowa Feljeton p. t.: „Jarmark świętojurski we Lwowie", wygł. p. Michalina Janoszanka. 19.50 Transm. z opery poznańskiej („Flis" Moniuszki po operze transmisja komunikatów z Warszawy.

WARSZAWA 16.15 Muz. z płyt gram. **LIPSK** 16.30 „Zaczarowany kot" — operetka Offenbacha. 21.15 Konc. symf. pod dyr. Ernsta Praetoriusa. **LONDYN** 22.45 Konc. symf. **MORAWSKA OSTRAWA** 20.00 Wesele śląskie. **KRÓLEWIEC** 20.05 Konc. popul. **WROCŁAW** 21.20 Konc. kamer. tria Pozntak. kamer. tria Pozniak. **SZTUTGART** 19.30 Program duń-ski. 20.00 „Don Juan" — opera Mozarta. **HAMBURG** 20.00 „Schusterprinsschen" — operetka Hillera. **STOCKHOLM** 20.15 Koncert. **RZYM** 21.02 Konc. wokalno-instrum. z udz. skrz. Marja Corti'ego. **LANGENBERG** 20.00 Konc. popul. **PRAGA** 20.40 Koncert. **BRUKSELA** 21.15 Recital wiolonc. de Nocker'a. **WIEDEŃ** 21.10 Recital Grzegorza Piatigorskiego. **MONACHJUM** 17.25 Muz. kamer. 21.00 Konc. symf. pod dyr. Wintera. **BUDAPESZT** 17.00 Konc. ork. Mandits. 19.00 Muz. cygańska. 23.00 Odczyt po francusku wygł. J. Somogyi. **LENINGRAD** 19.00 Transm. z radjo teatru lub z Opery. **PARYŻ** 21.00 „Wielka księżna" operetka Offenbacha.

Środa, 14. maja 1930.

WARSZAWA 20.30 Recital fort. Zygfryda Schultze 1) Rachmaninow: 2 Etudes tableaux op. 39, Nr. 8 i Nr. 9, 2) M. Skrjabin: 2 Etjudy op. 8 (Nr. 10 i Nr. 12) 3) K. Szymanowski: Metopy: a) Wyspa syren, b) Kalipso, 4) P. Władigeroff: a) Prelude, b) Elegja jesienna, c) Humoreska, 5) Fr. Chopin: a) 2 ejudy, b) Walc op. 34, Duety oper. i arje. Wyk. M. Mokrzycka (sopr.) Wł. Kaczmar (bas) i prof. L. Urstein (akomp.) 1a) Ch. Gounod: Arja z klejnotami z op. „Manon" — odśp. p. M. Mokrzycka, 2) G. Verdi: a) Arja króla Filipa z II. aktu op. „Don Carlos", b) Arja Zacharjasza z 1. aktu op. Nabuchodonozor" odśpiewa p. Wł. Kaczmar, 3a) G. Meyerbeer: Duet Walentyny i Marcelego z op. „Hugenoci", b) Ch. Gounod: Duet Małgorzaty i Mefista z op. „Faust" — odśp. pp. Mokrzycka i Kaczmar **LIPSK** 19.30 Farnz Baumann śpiewa 21.20 „Collegium musicum" **LONDYN** 23.15 Recital śpwie. Miriam Licette **BRATISLAVA** 16.30 Koncert **WROCŁAW** 20.30 Max Kolpe: Złe połączenie, wesoła aud. z muz. Marszałka **SZTUTGART** 19.30 Konc. ork. film. 22.15 Dawna muz. skrz. **HAMBURG** 20.00 Konc. solistów **FRANKFURT** 16.00 Konc. popul. 20.30 „Konkurssache Wurmbach" — słuchow. Auditora **BUKARESZT** 21.15 G. Ciolac i Arnold Kieltsch: Recital na 2 fort. **BERN** 20.00 Konc. symf. **RZYM** 21.02 Konc. symf. **GDAŃSK** 21.05 Konc. chóru męskiego **LANGENBERG** 17.30 Konc. kamer. 20.00 Konc. radjoork. **PRAGA** 20.00 cert **MEDJOLAN** 21.00 „Il giglio d'Ali" — Konc. kwartetu czeskiego **OSLO** 20.00 Kon kom. muz. **WIEDEŃ** 17.30 Radjoreportaż „Match piłki nożnej" Austrja-Anglja" 20.00 „L'Infelta Delusa" — opera kom. 21.15 „O małżeństwie mówi Paul Pranger, nast. „O kobietach" trzy sceny Wilh. Lichtenberga **RYGA** 19.03 Transm. z Opery **MONACHJUM** 20.00 Wesoły wieczór **BUDAPESZT** 20.35 Konc. kamer. z ok. 100 - lecia Goldmarka **MOSKWA** 17.00 Konc. symf. Utw. Beethovena.

20

J. W. LOCKE
Wesołe przygody Arystydesa Pujol'a

— Madame — Mademoiselle, — podawał dłoń z czarującą gracją. — Monsieur. — Skłonił się sztywno. Arystydes nieznacznie uchylił kapelusza. — Czy pozwolą państwo?

— Z przyjemnością, Monsieur de Lussigny, — zawołała pani Errington.

Monsieur de Lussigny przysunął sobie krzeło.

— O której poszedł pan spać wczoraj? — zapytała Betty Errington. Mówiła świetnie po francusku, jak również i jej matka.

— Natychmiast po rozstaniu się z paniami, mademoiselle, dla mnie była to dość wczesna pora, ale dla pani było za późno. Zato dziś wygląda pani świeżo, jak róża.

Spojrzenie, którem Betty dziękowała hrabiemu za komplement, dziwnie ukłuło Arystydesa. Jakiem prawem ten idjota prawi komplementy tej dziewczynie i godzien jest wogóle podobnego spojrzenia?

— Jeżeli mademoiselle tak ślicznie wygląda w sztucznej atmosferze Aix, — wtrącił Arystydes, — wyobrażam sobie jak wyglądać musi na tle rodzinnego swego Somersetshire.

— Nie może pan sobie tego wyobrazić, monsieur, — rzekł hrabia: — ja miałem szczęście być tam i widzieć.

— Mam nadzieję, że M. Pujol również odwiedzi wkrótce nasz dom rodzinny, jak tylko wrócimy do kraju, — rzekła pani Errington, jakby starając się załagodzić mogące nastąpić nieporozumienie. — Posiadłość nasza jest skromna, lecz rodzina nasza mieszka już tam od kilkuset lat.

— Ach, te stare angielskie posiadłości! — zauważył Arystydes.

— Czy chciałby pan posłuchać historji Somersetshire?

— Oczywiście, — zawołał.

Przysunął swój fotel do Mrs. Errington, słuchając niby uważnie jej opowiadania i przysłuchując się jednocześnie przyciszonej rozmowie młodej pary.

Wtem książka leżąca na kolanach pani Errington zsunęła się na ziemię; Arystydes porwał się z miejsca. Mrs. Errington spojrzała na zegarek; zbliżyła się zwykła godzina lunchu. Pani Errington również wstała i postępowała naprzód tuż obok Arystydesa.

— Dear Mrs. Errington, — zwrócił się do niej Arystydes po angielsku. — Nie chciałbym być niedyskretnym. ale pani córeczka przybyła tu z cichego, spokojnego Somerset, a córeczka pani, to młoda niedoświadczone dziecko, ja zaś jestem człowiekiem światowym, który niejedno już w życiu widział. Pragnąłbym ostrzec panią, aby panie nie zbliżały się zbytnio z hrabią de Lussigny.

Zwróciła ku niemu zalęknione spojrzenie.

Monsieur Pujol, czy ma pan coś przeciw hrabiemu?

Arystydes znacząco wzruszył ramionami.

— Często grywam dla zabawy i znam wszystkich solidnych graczy, między którymi monsieur de Lussigny nie cieszy się zbyt dobrą opinją.

— Zaniepokoił mnie pan, — szepnęła Mrs. Errington zmartwiona.

— Chciałem tylko panią ostrzec, — rzekł.

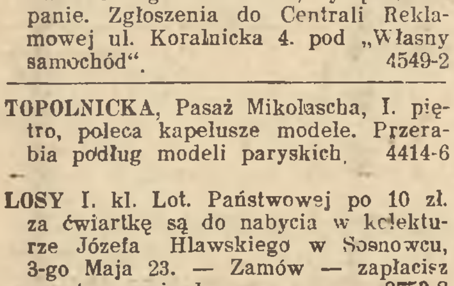
Miss Betty i hrabia przyłączyli się do nich. Panie oddaliły się do swych apartamentów, panowie zamienili z sobą chłodne ukłony.

— Monsieur.

— Monsieur.

(C. d. n.)

Humor.



— Idjota!...

— Panie!... Zwracam panu uwagę, że to obraza!...

— Myli się pan, to nie obraza, to — djagnoza...

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz. 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe 4 łamy (szpalty)

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej“, Spka z ogr. odp. pod zarz. J. PLOCKIEGO we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI